Nr. 57. Środa 27 Lutego 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 23 lutego b. r. poruczyć c. k. radcy ministeryalnemu Filipowi Zaleskiemu kierownictwo c. k. starostwa krakowskiego.

Karol Zaremba, autoryzowany na mocy dekretu c. k. Namiestnictwa z dnia 17 grudnia 1877 architekta cywilny z siedzibą urzędową w Krakowie, złożył na dniu 31 stycznia 1878 przepisaną przysięgę.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 27 lutego.

Sympatye dla hr. Andrassego są w ciągłym ruchu między Wiedniem a Budapesztem, jak gdyby należało to do potrzeb dualistycznego systemu, żeby wspólny minister raz w jednej a potem w drugiej części monarchii obudzał sympatye i głosy niezadowolenia. W ciągu ubiegłego roku kilka razy zaznaczaliśmy te zmienności sympatyj wiedeńskich i peszteńskich wobec hr. Andrassego za jego politykę wobec wojny wschodniej. Prasa wiedeńska, trzeba jej to przyznać, była wcale stałą w sympatyach dla hr. Andrassego, i nieraz wpadało to w oko, że dziennikarz wiedeński polemizował w obronie hr. Andrassego z dziennikarzem madjarskim, który powątpiewał już o patryotyzmie swojego rodaka. Na razie rzecz się tak ma, że hr. Andrassy uzyskał oklask w Budapeszcie za energiczną postawę w obronie interesów monarchii, a tymczasem w Wiedniu dawni najwytrwalsi obrońcy hr. Andrassego zaczynają mu wyrzucać różne dawne i świeże błędy, oraz zaniedbanie pory najstosowniejszej do energicznego wystąpienia. Ależ hr. Andrassy nie oparł swojej polityki na tem, że wojna z Rossyą jest konieczna i chodzi tylko o wybór najstosowniejszej pory. Nie pora mniej lub więcej stosowna do zbrojnego wystąpienia, lecz pora, w której interesom monarchii zacznie na prawdę grozić naruszenie, zwracała całą uwagę hr. Andrassego. Kto dąży do zaborów otwarcie lub manowcami, np. humanitarnemi, kładzie główny nacisk na wybór stosownej pory, kto zaś myśli tylko o ochronie praw swoich, dla tego stosowność pory jest okolicznością bardzo ważną i cenną, ale nie rozstrzygającą.

Warunki pokojowe opiewają według każdej wersyi inaczej. Różnice zachodzące między jedną a drugą wersyą mogą się wydawać podrzędnemi i obojętnemi w Paryżu, Rzymie, nawet w Berlinie, ale dla Londynu i Wiednia nie jest to wcale obojętnem, dokąd sięgać mają granice Serbii, Czarnogóry i księstwa bułgarskiego, czy i jak długo wojska rossyjskie pozostaną w tem ostatniem księstwie. Rossya nie wskazała, która wersya o warunkach pokoju jest autentyczną. W poprzednich wojnach rokowania i propozycye pokojowe nie były trzymane w tak ścisłej dyskrecyi, chociaż w jednej z ostatnich wojen, żadna strona nie przypisywała sobie misyi humanitarnej wrzekomo w imieniu Europy i nie oświadczała przed wojną tak uroczyście jak Rossya, że rezultaty kampanii odda pod sąd areopagu europejskiego. Oświadczenia rossyjskie, które towarzyszyły wypowiedzeniu wojny, formalnie wykluczały system uważania faktów dokonanych za ostateczne orzeczenie, a teraz Rossya zdradza na każdym kroku, że liczy na ten system i spodziewa się po nim osiągnięcia celu. Jak monarchia austryacko-węgierska zapatruje się na system faktów dokonanych, to wskazuje odpowiedź ks. Auersperga na interpelacyę dra Giskry tak jasno, że więcej słów na to tracić nie potrzeba. Anglia przyzwyczaiła Rossyę do aplikowania tego systemu, bo do ostatnich czasów ciągle ścieśniała granice swoich interesów, ale teraz już i Anglia nie chce uznać tego, żeby to, co się raz stało, było już dla tego słusznem i prawnie dokonanem. Oprócz systemu faktów dokonanych posługiwać się zaczyna Rossya jeszcze jedną niebezpieczną maksymą: *divide et impera*. Dziś zizolować jedno państwo interesowane, a drugie uspokoić uroczystemi przyrzeczeniami, jutro zaś rozpocząć pracę około zizolowania i skwitowania drugiego państwa — oto praktyczne zastosowanie tej maksymy w życiu dyplomatycznem. Jeżeli Rossya mniema, że Anglia sama nie oprze się jej wymaganiom, to spekulacya powyższa co do tej strony miałaby podstawę, gdyż istotnie trudno sobie wyobrazić Anglię broniącą własnemi tylko siłami i skutecznie interesów swoich na Wschodzie. Co do Austryi jednak maksyma ta nie może się okazać skuteczną, bo Austrya nigdy nie czyniła swojego wystąpienia w obronie zagrożonych interesów zawisłem od aliansu lub pośredniej pomocy innego państwa. Zaspokojenie Anglii a równoczesne naruszenie interesów austryacko-węgierskich w sposób zagrażający przyszłości, nie uwolniłoby Rossyi od konsekwencyi nieszczerej polityki.

Jeżeliby księstwo Bułgarskie miało być tak obszerne jak wskazuje najnowsza niezupełnie jasna wersya o warunkach pokoju, to mimowoli nasuwają się pytania: co zostanie dla Turcyi i jak rozległe księstwo bułgarskie może być związane węzłem hołdowniczym z tak słabem i małem państewkiem, jakiem byłaby w takim razie Turcya europejska? W ogóle zachodzi kwestya, czy posiada jakąkolwiek racyę bytu Turcya w takich granicach, jakie jej zakreślają rossyjskie warunki pokoju? W takich granicach państwo ottomańskie nie posiadałoby już punktu ciężkości w Europie a tem samem siłą konieczności politycznej zostałoby już i bez bagnetów rossyjskich rychło przekształcone w państwo czysto azyatyckie. Byłaby to niezła rachuba zwłaszcza dla Rossyi, której siły nie prędko tak się odświeżą, żeby podejmować mogła nową kampanię. Turcya z rezygnacyą na wszystko się zgadza i gdyby W. X. Mikołaj koniecznie wymagał odstąpienia sześciu pancerników, Sułtan nie kazałby ich zniszczyć jak się odgrażał lecz oddałby je marynarzom rossyjskim. Cóż zresztą może zrobić Turcya, jeżeli wpuściła już Rossyan do St. Stefano i zwątpiła zupełnie o Anglii? A jeżeliby mimo zwątpienia błysła nadzieja interwencyi, jeżeliby Anglia zmieniła demonstracye w czyn i zagroziła Rossyi na prawdę? Turcy udają, że znienawidzili Anglię za to, iż ich w pole wyprowadziła, ale mimo to stanowcza interwencya Wielkiej Brytanii pogodziłaby ich z długoletnimi sprzymierzeńcami. W wojnie angielsko-rossyjskiej Turcya może nie pozostałaby obojętnym widzem lecz czynnym uczestnikiem, jeżeliby tylko jaka taka nadzieja uśmiechała się broni angielskiej. Jakto, więc Turcya miałaby złamać pokój formalny i niedotrzymać zobowiązań wobec Rossyi zaciągniętych? Złamanie pokoju świeżo zawartego jest ciężkiem uchybieniem przeciw prawu międzynarodowemu, ale Rossya zachęcała Serbię do złamania łagodnego dla niej pokoju z Turcyą, więc nie mogłaby się bardzo oburzać na Turcyę, łamiącą pokój zabójczy w najsmutniejszem tego słowa znaczeniu.

MONTE-CARLO

I.

W pół do pierwszej z południa dochodzi pociąg z Nicei do Monte-Carlo. Prawie same wagony pierwszej klasy; publiczność widocznie nie w daleką wybrała się drogę, nigdzie bowiem nie widać kuferków ani torb podróżnych, a natomiast wiele pań w koncertowych strojach, wyświeżonych mężczyzn, jak gdyby przed kwadransem zręczny perukarz złożył na nich dowody swej niedoścignionej sztuki.

Już Monaco, stolica księstwa, już widać rozwiniętą białą flagę nad zamkiem i skromne miasteczko na skale panującej nad morzem, porosłej kaktusami i twardym liściem aloesów. Jeszcze cztery minuty, a będziemy w Monte-Carlo.... Towarzystwo w wagonie się niecierpliwi — po większej części milczy. Mój sąsiad, przedsiębiorca z Lyonu, notuje w karnecie numer wagonu: 1327.

— Wyborna liczba — mówi do mnie ucieszony — dwanaście kombinacyi na numera, prócz tego ostatnia i środkowa dwunastka. Pewien jestem wygranej!...

Jakiś posiwiały Anglik o chudej wybladłej twarzy, zdaje się z ciekawością podsłuchiwać uwag Francuza. Kto wie, może one szczęście przyniosą? „Devena“ prześladuje go od dwóch tygodni, dzisiaj dzień jego urodzin, 7go stycznia, a przytem siódemka się znajduje w numerze wagonu — trzeba stawiać na siódemkę!

Młoda, przystojna Włoszka, należąca do najstalszej klienteli domu gry, szyderczo się uśmiecha z naszej rozmowy. Za wiele ma już w grze doświadczenia, aby stawiała na numera, ona ma swój system, stawia też tylko na kolory, na równe szanse z bankierem. Śniło się jej dzisiaj, że na kursach w pąsową suknię będzie ubrana, jest więc przekonaną, że wyjdzie cała serya *rouge*, że przynajmniej ośm razy padnie gałka na czerwone pole.

— Patrz się pan — przerywa Francuz — tamta willa jest do nabycia, nie prawdaż że ładna? Nawet w ogrodzie pani Blanc nie ma tak pięknych drzew palmowych. Czuję, że za godzinę będę jej właścicielem....

Nie życzyłem mu szczęścia, bo w grze jak na polowaniu, wszelkie życzenia szkodę tylko przynoszą.

Nie zdziwicie się, że towarzystwo takiemi myślami zajęte, z niecierpliwością na to czekało, aby się pociąg zatrzymał i aby czem prędzej można urzeczywistnić piękne swe nadzieje.

— Monte-Carlo! — zawołano wreszcie.

Każdy się spieszy, potrąca, dzwoni luidorami w kieszeni i krokiem młodzieniaszka mierzy szerokie schody prowadzące na terasę, na której dom gry ugruntował swe niespokojne wprawdzie ale pewne panowanie.

Na terasie obraz najpiękniejszej natury, jaką sobie tylko wymarzyć można: słońce, kwiaty, morze, skały — ale na to się nie uważa, nie widzi się tego, bo dom gry o kilkanaście kroków....

Wreszcie jesteśmy w owem Eldorado.

Uprzejmy portyer szeroko drzwi otwiera — mamy duży przedsionek przed sobą. Z jednej strony z sali koncertowej, dochodzą tony wybornej orkiestry, z drugiej dziwny brzęk złota.

Któżby się tak bardzo spieszył? Wszak świeże telegramy o walkach Osmana baszy przybite na czarnej tablicy. Czytamy więc telegramy, ale potem tem spieszniej wchodzimy naturalnie nie do sali, gdzie wykonują utwory Gounoda, ale do sali, do której kruszec nęci nas swym brzękiem.

Wchodzimy. Żadnej rozmowy, cisza — złoto tylko dzwoni i krupierzy wołają jednostajnym głosem: *Rien ne va plus!*

Z ciekawością odszukuję mego Francuza. Stoi przy pierwszym stole rulety, pięć luidorów postawił na siódemkę. Chwila niepokoju, chwila nerwowego wzruszenia.

— Siódemka, *rouge!*

Z wzorową dokładnością odliczają mu 3700 franków, Francuz napełnia kieszenie złotem i myślicie, że odchodzi? Bynajmniej — stawia 10 ludwików na trójkę.

— Trójka, *noire!*

Ten człowiek ma szczęście! Po dwugodzinnej walce wychodzi z 50.000 franków.

— Więc idziemy willę kupować? — pytam go ciekawie.

— Przecież muszę jeszcze wygrać na urządzenie.... Już sobie upatrzyłem meble w Paryżu, ręczę panu że piękne. Czarne drzewo w Chinach rzeźbione z ciemnoniebieskim adamaszkiem. Czysty styl, robota przepyszna!

— Możeby było bezpieczniej przestać na wygranej? — zauważyłem nieśmiało.

— Najfałszywsza zasada! Trzeba korzystać ze szczęścia, inaczej się wielkich sum nie wygra. Będziemy razem obiadowali w paryskim hotelu, poczem zacznie się nowa kampania.

Przy wyjściu z domu gry siedzi kwieciarka.

— Ile kosztuje ten bukiet z róż? — pyta rozpromieniony Francuz.

— Dwadzieścia franków; ale może pan zechce bukiet z białego bzu, to wielka rzadkość w styczniu — dodała kwieciarka, widząc, że ma do czynienia z człowiekiem, który wyszedł z pełnemi kieszeniami.

— Wybornie, proszę zrobić bardzo, ale bardzo duży bukiet z białego bzu i odesłać go do Nicei według adresu. Ile jestem winien?....

— Sto franków.

Drobnostka wobec złota, które leży w banku do wygrania.

Hotel paryski w Monte-Carlo jest bezsprzecznie jednym z najlepszych, a stosunkowo nie najdroższych zakładów gastronomicznych na kontynencie. Czternastu kucharzy specyalistów z dziwną znajomością kulinarnej sztuki przyrządza i komponuje potrawy, a szef kuchni, pobierający 500 franków miesięcznie oprócz pomieszkania i wszelkich wygód, genialnym swym smakiem nadaje całości obiadów wykwintny charakter. Za to też hotel się bynajmniej nie opłaca, a pomimo, że pomieszkania są zazwyczaj zapełnione a często sto kilkadziesiąt osób zasiada do stołu — przecież towarzystwo gry dopłaca co najmniej 100.000 franków rocznie na jego utrzymanie.

Towarzystwo gry odziedziczyło jednak po panu Blanc dziwną uprzejmość dla swych gości i nietylko że ich z wszelkim chce przyjąć komfortem, ale nawet tak jest grzecznem, że nie każe żądać zapłacenia rachunku w hotelu od gości, którzy większe sumy przegrali, a nawet z przyjemnością ofiaruje im kilkaset

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 25 lutego.

≌ Co wam pisałem przed dwoma już tygodniami, że Rosya tylko z gotowym traktatem pokoju myśli stanąć na kongresie czy na konferencyi, to dzisiejsze poranne dzienniki tutejsze ogłaszają jako najświeższą nowinę. Niezmiernie też już pilno Rossyi z zawarciem pokoju i z rozgospodarowaniem się w Turcyi na zasadach wymuszonego na Porcie aktu, by wobec zebranych na wspólną naradę reprezentantów mocarstw europejskich wystąpić w imię *fait accompli.* Wiadomo jednak z ostatniej odpowiedzi na interpelacyę w sprawie wschodniej, w Radzie państwa i sejmie węgierskim, że rząd monarchii naszej, zastrzegając pewne punkta przyszłego pokoju, i to właśnie te, które nie odnoszą się do polepszenia doli chrześcianom w Turcyi, porozumieniu mocarstw, podpisanych na pokoju paryskim, chce zapobiedz stworzeniu sytuacyi opartej na *fait accompli.* Inaczej też trudnoby dopatrzyć się celu konferencyi. Wszakżeż areopag europejski nie na to ma się zebrać, aby uroczyście sankcyonować uroszczenia Rossyi i stypulacye, które *victrix vis major* podyktowała zgnębionemu nieprzyjacielowi, lecz aby zbadać je z stanowiska interesów innych mocarstw, a lepiej się wyrażając, aby być poniekąd sędzią rozjemczym między zwycięzcą Turcyi a temi mocarstwami, które w nagrodę za niestawianie Rossyi przeszkód przed zwycięstwami, mają po zwycięstwach być pokrzywdzone w swoich interesach. Areopag europejski ma, wedle ostatnich słów odpowiedzi na interpelacye, nadać pokojowi rossyjsko-tureckiemu charakter pokoju trwałego, a wyrugować zeń wszystko, coby stanowiło w nim zarodek nowych a niemal bezpośrednich konflagracyj.

Wobec oczywistego braku skłonności w gabinecie petersburgskim do takiego pojmowania zadań konferencyi czy kongresu europejskiego rzecz to bardzo prosta, że monarchia austro-węgierska myśli wysłać reprezentanta swego na to zebranie — opatrzonego w całą powagę siły, stanowczości i pogotowia, tak, by słowa jego, same w sobie pokojowe, mogły wywrzeć potrzebny niestety nacisk. W tym celu zebrali się wczoraj na naradę pod przewodnictwem Najj. Pana ministrowie wspólni, ministrowie austryaccy i z pomiędzy ministrów węgierskich pp. Wenckheim, Tisza i Szell. Hrabia Andrassy przedstawił konieczność zażądania od delegacyj wspólnych kredytu nadzwyczajnego w ilości 60 milionów złotych, nie na to wprawdzie, aby je zaraz wydać rzeczyiście, lecz na to, aby na wypadek potrzeby mieć je w pogotowiu, a minister wspólnej skarbowości bar. Hofmann przedstawił znaczenie tego kredytu w tych słowach. że chodzi tu o wyrazy zaufania korony. obu rządów i obu reprezentacyj parlamentarnych dla austro-węgierskiego reprezentanta na konferencyi, aby reprezentant ten z całą stanowczością mógł oświadczyć, że Rossya powinna odstąpić od pewnych uroszczeń (głównie co do Bułgaryi), jeśli nie chce zniewolić Austro-Węgier do ostatecznego kroku.

Co się tyczy zebrania się delegacyj do obrad nad tym kredytem, termin nie jest jeszcze naznaczony, prawdopodobnie zbiorą się delegacye w drugiej połowie przyszłego tygodnia. Że w delegacyi austryackiej nie obędzie się bez teoretycznej przynajmniej opozycyi, łatwo przewidzieć, ostatecznie jednak głosy, które posuną się może aż do opozycyi praktycznej, t. j. do głosowania przeciw kredytowi, żadnego nie będą miały znaczenia wobec niezmiernie przeważnej większości w obu delegacyach, liczących razem 120 głosów.

Pewna asocyacya idei prowadzi mię od tej opozycyi w delegacyach do scen, które się odgrywają w łonie klubu lewicy w naszej Izbie poselskiej. Przyszło tam z okoliczności obrad nad taryfą celną do takiego rozgardyaszu, że klubowi temu zaledwie już pozostaje cień prawa do przypisywania sobie dominującego w Izbie stanowiska. Wspomniałem dawniej o scenach, na których powaga p. Herbsta nie najlepiej wyszła; dziś następca p. Herbsta w przewodnictwie klubowem p. Dumba podkopuje sam nietylko własną, lecz i całego klubu powagę. Stwierdzili to wyraźnie pp. Wolfrum i Carneri, zarzucając p. Dumbie, że wbrew obowiązującej uchwale klubu głosował za niższem cłem od kawy. P. Dumba złożył przewodnictwo. Niedość tego; albowiem z okoliczności przyszłego (prawdopodobnie jutrzejszego) głosowania nad cłem od nafty zagranicznej pojawiła się nagle u wielu członków klubu chęć głosowania za cłem w wysokości $1^1/_2$ zł. wbrew obowiązującej uchwale głosowania za 3 zł. Skutkiem tego nie obalono wprawdzie formalnie owej uchwały, ale jedni wystąpili z klubu, inni postanowili powstrzymać się od głosowania. Występujący mają później znowu wrócić do klubu, podobnie jak i p. Dumba ma znów objąć przewodnictwo; klub znajdzie się przeto co do składu osobistego *in statu quo ante bellum civile*, ale czy i pod względem powagi, pod względem pretensyj do dominującego stanowiska wróci *status quo*?...

Paryż, 24 lutego.

(B) Kiedy pan Thiers został ogłoszony prezydentem republiki, jeden z poważnych, doświadczonych polityków powiedział: „Możemy liczyć na najspokojniejsze dni, dopóki reprezentanci narodu pozwolą prezydentowi rządzić tak, jak się jemu osobiście podoba". Wróżba ta spełniła się najzupełniej; przy najpierwszym objawie opozycyi prezydent usunął się. Dziś możnaby coś podobnego przepowiedzieć, z niejaką zmianą. Gabinet może być pewnym zupełnego powodzenia, jeżeli tylko zechce bez oporu wykonywać wszystko, czego zażąda republikańskie stronnictwo.

Ponieważ budżet wydatków został już w całości zatwierdzony, Izba przeto przystąpiła we czwartek do roztrząsania artykułów obejmujących specyalne dyspozycye. P. Dugué de la Fauconnerie wycofał swoją poprawkę w sprawie poboru opłaty na ubogich z dochodów dziennych w teatrach i koncertach, zapowiadając, że wznowi ją później w formie projektu ustawy. Jest to kwestya nieledwie żywotna dla teatrów, bo procent na ubogich potrącany jest od dochodu *brutto*, i często się zdarza, że kiedy dochód z widowiska nie pokrywa nawet dziennego wydatku, dyrekcya musi jeszcze 11 od sta zapłacić poborcy owego podatku. Od dwudziestu przeszło lat kwestya ta corocznie poruszaną jest na drodze finansowej i sądowej, ale zarząd dobroczynności zawsze wychodzi zwycięsko.

Następnie Izba przystąpiła do artykułu, który stanowi zniesienie stypendyów, udzielanych dotychczas seminaryom, w których uczą profesorowie należący do kongregacyj religijnych. Stypendya te mają być rozdane innym podobnym zakładom. Hrabia Albert de Mun zabrał głos i z wielką godnością bronił interesów katolicyzmu, powstając przeciw mięszaniu się państwa w sprawy wychowania religijnego. „Katolicy, powiedział w końcu mowca. mają prawo dowiedzieć się, czy Izba wypowiada im wyraźnie wojnę?" Lewa strona słuchała prawie spokojnie z małemi wyjątkami mowy hr. Mun, przerywanej z prawej strony oklaskami, które doszły do najwyższego zapału w chwili, kiedy młody mowca katolicki zstępował z trybuny.

P. Bardoux odpowiedział w kilku słowach, że Izba nie ma zamiaru prześladować katolików, ale pragnie zabezpieczyć prawa władzy cywilnej i bronić stanu socyalnego, jaki zrodził się z rewolucyi 1789 r. Lewica hucznym oklaskiem przyjęła to oświadczenie ministra, poczem artykuł 10 został zatwierdzony.

Całość budżetu wydatków zatwierdzono jednozgodnością 419 głosujących i Izba zamknęła posiedzenie. Wczoraj posiedzenie poświęconem było wyłącznie roztrząsaniu wyborów. Wybór p. Sens z okręgu Arras unieważniony 302 gł. przeciw 171. P. Herault proponuje inwalidacyę wyboru księcia Decazes. W ogóle mamy w tej chwili jeszcze około 30 wniosków inwalidacyi.

Na wczorajszem posiedzeniu senatu p. Leon Say, minister skarbu, przedstawił budżet na rok 1878, zatwierdzony przez Izbę deputowanych, żądając, aby senat naznaczył na poniedziałek rozprawy w tym przedmiocie. P. Pouyer-Quertier, prezes komisyi finansowej, odpowiedział, że przy najlepszej chęci spiesznego uchwalenia budżetu, niepodobieństwem zdaje mu się, żeby rozprawy te były ukończone przed 1 marca, że zatem najstosowniejszem byłoby zatwierdzić tymczasowo jednę lub dwie ewentualne części, aby dać czas Izbie deputowanych do roztrząsania budżetu dochodu, przez co następnie senat mógłby, jak to dotąd miało miejsce od lat dwudziestu kilku, zatwierdzić jednocześnie oba budżety.

Minister skarbu sądził, że nic nie przeszkadza senatowi uchwalić osobno wydatki i osobno dochody, żąda zatem, aby senat zamieścił na poniedziałkowym porządku dziennym rozprawy nad budżetem wydatków. Żądanie pospiechu dało powód panu Buffet do przypomnienia, że Izba deputowanych bynajmiej nie uważała za potrzebę spieszyć się z budżetem i że chociaż gabinet 14 grudnia zupełnie odpowiada jej wszystkim wymaganiom, upłynęło jednak przeszło dwa miesiące, nim sam tylko budżet wydatków został roztrząsnięty, pominąwszy nawet że wobec niemiłego sobie gabinetu, Izba ani chciała przystąpić do rozpraw nad budżetem. Co do mnie dodał p. Buffet, oświadczam, że gdyby większość senatu (co jest tylko prostem przypuszczeniem) odmówiła roztrząsania budżetu dla tego, że gabinet nie posiada jej zaufania, nie wahałbym się nazwać to aktem niekonstytucyjnym, ale równie niekonstytucyjnem byłoby żądać, aby senat zrzekł się prawa roztrząsania i modyfikowania w razie potrzeby budżetu przyjętego przez Izbę.

Książe d'Audiffret Pasquier objaśnia że żądanie pospiechu (*urgence*) znaczy tylko, że senat przystąpi do rozpraw w poniedziałek, ale nie zobowiązuje się do wotowania bez rozpraw. W tem znaczeniu pospiech został przyjęty 165 głosami przeciw 7. W sferach urzędowych ten rezultat głosowania senatu przyjęty został z wielkiem zadowoleniem, bo obawiano się silnego oporu ze strony Izby wyższej.

Te Deum z powodu wyboru nowego papieża Leona XIII odbyło się z wielką uroczystością w katedrze Panny Maryi we czwartek wieczorem, o godzinie ósmej. Celebrował ksiądz Richard, kuadjutor arcybiskupa, w asystencyi nuncyusza apostolskiego. Po nabożeństwie odbyła się procesya w około katedry, z błogosławieństwem udzielanem tłumowi wiernych przez biskupa koadjutora i nuncyusza.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(U ministra włoskiego.)

Korespondent *Pester Lloyda*, dr. A. Neményi, w liście z Rzymu z dnia 20 lutego tak opisuje posłuchanie, które miał u włoskiego ministra-prezydenta, p. Depretisa: „Wspólnie z panem Camille Barrère, współpracownikiem *République Française* miałem zaszczyt być przyjmowany przez włoskiego ministra spraw zewnętrznych. Ponieważ obaj przybyliśmy do Rzymu z powodu śmierci papieża, więc musiały nas przedewszystkiem interesować sprawy stojące w związku z śmiercią Piusa IX i wyborem nowego papieża. Kolega mój, który przybył wprost ze Wschodu i tamtejsze stosunki zna doskonale, poruszył w rozmowie kwestyę stanowiska Włoch wobec wielkiego przesilenia międzynarodowego. Ja sam wspomniałem w końcu o owej walce broszurowej i dziennikarskiej. którą toczono w ostatnim czasie w sprawie Tryentu i Tryestu. Pan minister mówił o tych sprawach z całą otwartością, o ile na to przedmiot pozwalał a o kwestyi Tryestu i Tryentu mówił ze swobodą i stanowczością, które nie pozostawiają nic do życzenia. Powtórzę o ile możności jak najwierniej słowa pana ministra. „Stanowisko Włoch wobec wypadków w Watykanie zostanie takiem samem, jakiem było dotychczas. Ponieważ panowie w ostatnich dniach bawiliście w Rzymie, musieliście na własne oczy przekonać się, jak się zachowuje lud rzymski i rząd wobec świętego kolegium. Lud bardzo spokojnie. rząd z największem uszanowaniem, obydwa umiarkowanie. Ustawą gwarancyjną zapewniliśmy świętemu kolegium zupełną swobodę; swoboda ta nie została i nie zostanie uszczuploną. Europa zna nasze intencye w tej sprawie. Nie obawiamy się nowego papieża, ktokolwiek nim będzie; nie pokładamy też żadnych nadziei w jego liberalizmie; aby uniknąć nawet pozoru pressyi, odroczyliśmy zebranie się parlamentu; nadto uważamy za rzecz prawie nieodzowną, aby i w mowie tronowej była wzmianka o tak ważnym wypadku. Ktokolwiek zostanie wybrany papieżem, nasza postawa w niczem się nie zmieni. „*Cela étant, nous pouvons attendre en toute tranquillité les décisions du Sacré Collège et... du saint Esprit.*" Agitacyi wymierzonej przeciw ustawie gwarancyjnej nie można brać na seryo. Widzicie panowie, mówił dalej pan Depretis, który jak wszyscy Włosi, chętnie się popisuje dowcipem, w Medyolanie zaczęło się od demonstracyi przeciw ustawie gwarancyjnej a skończyło się demonstracyą przeciw . . . cygarom. I to słusznie, gdyż cygara u nas są niegodziwe. Na wszystkich miejscach odbyły się demonstracye podobnego rodzaju, nie mają one atoli żadnego znaczenia. W parlamencie nie ma partyi, którąby myślała o usunięciu ustaw gwarancyjnych." Przechodząc do spraw wschodnich objawił pan minister zdanie, że ważności ich dla Włoch nie należy zapoznawać. Nie zasługują jednak na wiarę twierdzenia, jakoby Włochy pragnęły posiadania wybrzeży albańskich. Cóżby Włochy poczęły z taką zdobyczą? Interesa Włoch znajdują się na morzu Śródziemnem, Włochom zależy na tem, aby Dardanelle nie dostały się w posiadanie Rossyi a jakkolwiek kierują się przedewszystkiem humanitarnemi względami i dbają o bezpieczeństwo chrześcijan na Wschodzie, to muszą jednak głównie pamiętać o swych własnych, włoskich interesach. Przedewszystkiem życzą sobie Włochy spokoju i dla tego przystałem z gotowością na

---

lub nawet kilka tysięcy franków na drogę z warunkiem, aby do domu gry więcej nie wracali. Zdarzyćby się bowiem mogło, że ów gość chciałby się odgrywać pieniędzmi banku, coby się sprzeciwiało zasadom nawet tak liberalnej jak bank instytucyi.

Po obiedzie wróciliśmy do sal gry, które jak zazwyczaj wieczorem były prz pełnione, bo i ochota do gry większa i kilka pociągów z Nicei i Mentony licznych już przywiozło gości.

Tym razem kilka ciekawych osobistości zasiadło przy zielonych stołach. Pominąwszy już księcia Oranii, który *incognito* po 12.000 franków rzucał na jedną stawkę w *trente et quarante*, stanąłem za panem Villemessant, redaktorem *Figara*. znaną bardzo w Monte-Carlo osobistością. W ogóle przy stołach *trente et quarante* spotyka się dobór towarzystwa graczy, nie są to owi niedoświadczeni turyści albo idealiści szukający fortuny z luidorem w kieszeni, a gromadzący się około stołów rulety — ale ludzie lubiący grę, dla których już nie ma w życiu innej prócz gry przyjemności.

Towarzysze od stołu rulety szukają czasami — chociaż daleko rzadziej aniżeli się to zazwyczaj przypuszcza — zbawienia w rewolwerze, albo idą do administracyi banku prosić o zapłacenie biletu kolei żelaznej, członkowie zaś gry *trente et quarante* idą spokojnie spać w swych willach przegrawszy lub wygrawszy kilka a czasem kilkadziesiąt tysięcy, a w najgorszym razie uciekają się do nieograniczonego w Nicei kredytu.

Przy stołach rulety mnóstwo kobiet i mężczyzn z zrozpaczoną twarzą, przy stołach *trente et quarante* przeważają mężczyźni o zużytych rysach i wypłowiałych oczach, wiedzący dobrze o tem, ile tysięcy franków mają do przegrania. Przy rulecie znajdziesz proletaryat graczy, przy *trente et quarante* graczy z powołania. Tam się stawia jak na loteryą z małą szansą wygrania, tutaj toczy się walka równemi siłami pomiędzy graczem a bankierem, w której także gracz najczęściej ulega, bo nie rozporządza takiemi jak bank kapitałami i nie zadawalnia się nigdy wygraną.

O *trente et quarante* słyszy się bardzo często, ale mało kto nawet z tych, którzy bywali w Monaco lub dawniej w Wiesbadenie i Homburgu, wie dobrze, na czem gra polega. Biorę się więc do lekcyi, zważywszy, że chcąc rozumieć graczy, trzeba grę rozumieć, i zasłaniając się dawnem łacińskiem przysłowiem: *Nihil humanum etc.*

Nauka krótka. Wielki zielony stół na dwa przedzielony kolory, czarny i czerwony, po dwóch stronach wysokie krzesła, na których *vis-à-vis* siebie po dwóch siedzi krupierów; jeden z nich trzyma talię kart w ręku i układa dwa rzędy kart, znana to postać *le tailleur.* Pierwszy rząd kart dla czarnego, drugi zawsze dla czerwonego koloru. Figury się liczą po dziesięć, asy za jeden, inne karty według zwykłego znaczenia. *Tailleur* dociąga karty w każdym rzędzie tak, aby suma otrzymanych punktów przenosiła trzydzieści a nie dochodziła czterdziestu. W którym rzędzie mniej punktów — ten wygrywa. Na tej grze bank zyskuje miliony.

K. Ch.

kongres lub konferencyę; w dwie godziny potem, gdy pan Haymerle zakomunikował mi właściwą propozycyę hrabiego Andrassego, upoważniłem go do oświadczenia, że przyjmujemy zaproszenie. Kolega mój nadmienił przy tej sposobności, że odniósł w Konstantynopolu wrażenie, jak gdyby dyplomacya włoska zostawała w zgodzie z dyplomacyą rossyjską. Pan minister zaprzeczył temu z pewną gwałtownością: *Je ne sais trop pourquoi on nous a preté ces intentions; une telle politique, je n'hésite pas à le dire, meriterait d'être stigmatisée.* (Nie wiem zgoła, dla czego przypisywano nam takie intencye; taka polityka, nie waham się tego powiedzieć, zasługiwałaby być napiętnowaną.) „Nigdy nie istniał między nami a Rossyą osobny układ! Dziś mielibyśmy mniej powodów do takiego układu niż kiedykolwiek.“ W dalszym przebiegu rozmowy wspomniałem o broszurach w sprawie Tryestu i Tryentu. Minister odpowiedział mi dosłownie: Jest to czysta polityka fantazyi. W swoim czasie powiedziałem to samo panu Wimpffenowi, który mi o tej sprawie wspominał. Któż poruszył tę tak zwaną „kwestyę“ i kiedy się to stało? Stało się to w czasie, gdy się odbywały wybory i to ze strony nieprzyjaznej rządowi prasy, która jako manewru wyborczego użyła przeciw nam zarzutu. że nie mamy serca dla, Bóg wie jakich, ludności mówiących po włosku. Nasi przeciwnicy poruszyli tę sprawę w prasie konserwatywnej i ubolewam nad tem, że wasza prasa wpadła w nastawioną łapkę. Zresztą stosunki nasze do rządu waszego nie były nigdy lepszemi aniżeli obecnie a przedewszystkiem w obecnej chwili są one jeszcze daleko lepsze, aniżeli były przed niedawnym czasem. Mieliśmy wszelkie powody być zadowoleni z hrabiego Andrassego a on był tak łaskaw wyrazić się w Budapeszcie do p. Crispi'ego, że i jego zadawala nasza postawa. Wyraziwszy jeszcze swe najwyższe uznanie dla pana Gambetty, wymierzone głównie do mego kolegi z *République française*, skończył pan minister temi słowy: „Reasumuję me zapatrywania. W sprawach kościelnych kierować się będziemy tą samą polityką, której się trzymamy od roku 1870. Jakim sposobem stosunki nasze mogłyby się polepszyć, o tem musi wiedzieć polityka papieska. Mamy ustawę gwarancyjną i będziemy ją wykonywali. Na Wschodzie kierujemy się przedewszystkiem polityką pokoju. Nader cennym jest dla nas pokój z Francyą i Austro-Węgrami. Co się wreszcie tyczy rzekomych aspiracyj do Tryestu i Tryentu to powiadam panu i proszę to powtórzyć — *ce sont des vieux cancans.*“

(Carpinetto).

Rzymski korespondent berlińskiego *Tagblattu* zwiedził Carpinetto, miasto rodzinne Leona XIII, i podaje następujący opis tej miejscowości: „Powracam właśnie z Carpinetto, miasteczka, w którem urodził się Leon XIII. Dnia 21 b. m. w nocy o godzinie 1 przybyłem koleją żelazną do Velletri, ostatniej stacyi przed Carpinetto. Droga do Carpinetto wynosiła jeszcze 30 mil włoskich *(miglie)* w góry Volsków. Przejechałem przez Valmontone, Segni i Montefortino. Droga wije się co raz wyżej w góry. O świcie, około godziny 6 z rana, dostałem się do gniazda położonego na wysokiej skale, a zwanego Monte Caniro. Droga, prowadząca z tej ostatniej miejscowości do Carpinetto, jest tylko dla pieszych; wozem niepodobna tamtędy przejechać; żadne zwierzę juczne nie pójdzie tą drogą, tak więc trzeba się wspinać po stromych skałach przez 5 godzin, nim się dostanie do Carpinetto. Na tych górach straszne zimno. Drożyny uboczne są zasypane śniegiem. Stanęliśmy wreszcie na wysokości 1.500 stóp nad powierzchnią morza. Około godziny 8 z rana doszliśmy do Carpinetto, położonego bardzo malowniczo na skałach w „kraju *Ciocciarów.*“ Miejsce urodzenia nowego papieża wznosi się nad doliną Annunziaty i jest otoczone bardzo wysokiemi górami, pomiędzy któremi góra *Caprera* jest 5.000 stóp wysoką. Miasto samo ciągnie się długo po bardzo stromym i wąskim grzbiecie skały. Podstawę miasta tworzy podłużna piramida skalna. Domy ponure, wąskie i bardzo wysokie stoją nad przepaścią i zdaje się, że lada chwila tam runą. Domy te piętrzą się przed sobą tak, że wszystkie ulice są właściwie tylko schodami i to tak wąskiemi, że dwie osoby nie mogą iść obok siebie. Cała ta miejscowość jest nad wszelki wyraz brudną. Pewien bardzo uprzejmy kapłan zaprowadził mnie do pałacu rodziny Pecci. Jest to wysoki budynek pobielany, niezgrabnych kształtów. Na dole są warstaty stolarskie a do frontu budynku głównego są przyczepione małe lepianki. Ulica w tem miejscu jest co najwięcej trzy metry szeroką. Pałac rodzinny Pecci ma trzy piętra; przez bramę wykutą w skale wchodzi się na schody, które prowadzą do zamkniętego portalu. Nad bocznemi drzwiami tego portalu tkwi jeszcze w ścianie olbrzymi gwóźdź, z którego w r. 1870 zdjęto demonstracyjnie herb rodziny Peccich. Wewnętrzne urządzenie domu, w którym urodził się Ojciec św. jest bardzo skromne. Schody bardzo wąskie, prowadzące na wyższe piętro, nie mają poręczy. Właściciele tego domu wyjechali jeszcze w niedzielę do Rzymu z dobremi przeczuciami i w roztargnieniu zabrali ze sobą klucze od pokojów. Zarządca pałacu Peccich sprowadził ślusarza, który pootwierał apartamenta rodziny Peccich. Są to komnaty ciemne i posępne. Posadzka jest wyłożoną zwykłym kamieniem używanym do budowy pieców piekarskich. Meble starożytne spłowiały do tego stopnia, że niepodobna rozróżnić koloru. W sali głównej znalazłem portret dzisiejszego papieża sporządzony przed 30 laty, gdy Leon XIII został mianowany kardynałem. Rysy twarzy były nad wszelki wyraz miłe i przyjemne. Z pięknych, czarnych ócz przebijała się nadzwyczajna łagodność. Postawa wzniosła. Jednem słowem, z twarzy Leona Pecci, zdjętej przed 25 laty, przebija się inteligencya wysoka i bardzo miły wyraz.

Po lewej i po prawej stronie tego portretu wiszą portrety ojca i matki Leona XIII. Matka, z domu Prosperi, rodem Cori, osoba bardzo przystojna, w stroju francuskim z czasów dyrektoryatu a ojciec w stroju galowym francuskiego pułkownika, również z czasu dyrektoryatu. Według opowiadań służby domowej i tradycyi lokalnej, był dzisiejszy papież osobistością bardzo popularną w swem mieście rodzinnem w owych czasach, gdy w niem przebywał stale. Znał on osobiście wszystkich mieszkańców i był namiętnym myśliwym. Znał każdy kamyk w swych górach i lasach rodzinnych. Jeszcze jako kardynał polował w tych górach sam jeden. Polował głównie na ptaszki siatką i lepem. Na polowaniu był zawsze ubrany w grubą płótniankę, a na nogach miał czerwone kardynalskie kamasze sięgające po kolana. Leon XIII ma trzech braci. Jeden z nich, Karol, liczy obecnie 88 rok życia, leży od kilku lat w łóżku, jest bowiem sparaliżowany; drugi, Jan, jest głową rodziny, a trzeci, ex-jezuita, jest obecnie księdzem świeckim. Prócz tego ma papież jeszcze dwie zamężne siostry i bratanka, który jako ochotnik służy w armii włoskiej. W Carpinetto zajmuje rodzina Peccich poważne stanowisko; osiadła ona tam około roku 1400, a przybyła z Toscany. Leon XIII uchodzi za literata i poetę. Rodzina Peccich używa tylko tytułu „kawalerów“ i nie starała się nigdy o potwierdzenie markizatu. Herb rodziny jest bardzo urozmaicony, ma on bowiem w swej tarczy: pinie, lwa, dwie francuskie lilie, dwie potrójne róże i świecącego kometę. Lud przywiązuje wielką wagę do tego komety, który ma stać w związku z przepowiednią św. Malachiasza, iż następca Piusa IX będzie „światło na niebie“ *lumen in coelo.*“

KRONIKA

— **P. Filip Zaleski.** Czytamy w *Czasie:* „Nie ulega wątpliwości, że na miejsce ś. p. Bobowskiego, przybędzie jako delegat i starosta krakowski p. Filip Zaleski, radca ministeryalny. Wiadomość tę witamy z prawdziwem i szczerem zadowoleniem. Nominacya p. Zaleskiego odpowie bowiem najzupełniej życzeniom naszym pod tym względem, wyrażonym zaraz po śmierci delegata Bobowskiego, a mniemamy, że odpowie potrzebom miasta i obwodu, oraz służby publicznej. P. Zaleski jest dawnym i dobrym znajomym Krakowa, dobrym, bo najlepsze zostawił tu wspomnienia z czasów swojego urzędowania. Przyjmując tę posadę, dał dowód, że czuje ważność i znaczenie stanowiska pierwszego urzędnika państwa w Krakowie. Jako syn byłego gubernatora Galicyi, który czcigodną zostawił pamięć, ma p. Zaleski piękną za sobą tradycyę. Liczne stosunki jego w Wiedniu i nabyta znajomość ludzi ułatwią mu zadanie. Zaszczytna oznaka, którą Najj. Pan teraz właśnie obdarzył p. Zaleskiego, świadczy, że umiano ocenić jego zasługi i zalety i że osądzono, iż potrafi je rozwinąć na nowem stanowisku.“

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: Wybór 7 członków do komisyi administracyjnej niest. dochodów miejskich na r. 1878 i wybór delegatów Rady m. na ten rok.

— **W teatrze** dziś „Spudłowali,“ komedya w 1 akcie Kazimierza Zalewskiego. „Dwie,“ dramat w 1 akcie Sewera. „Inny zamiar,“ komedya w 1 akcie Edwarda Pailleron, przekład A. Błydowskiego.

— **W kasynie mieszczańskiem** wydawane będą bilety na bal 2 marca odbyć się mający, za okazaniem zaproszenia, począwszy od 28 lutego codziennie od godziny 4 do 9 wieczór, w dzień balu zaś od godziny 10 rano do 6 wieczór. Członkowie, życzący sobie wprowadzić gości, winni się zgłosić do kancelaryi kasyna.

— **Znakomity pianista** i kompozytor muzyczny, którego sława datuje się jeszcze z pierwszej połowy tego stulecia, Franciszek Hünten, umarł przed kilkoma dniami w Koblencyi licząc lat 85. Ojciec Hüntena, organista w tem mieście, nie chciał ażeby syn był muzykiem, nauczył go jednak początków gry na fortepianie i gitarze. Dalej kształcił się młody Hünten sam, przeniósłszy się na zachęcenie Henryka Herza do Paryża. Tam to powstały owe sympatyczne ronda i fantazye, na których i dzisiejsza generacya jeszcze uczy się początków fortepianu. Hünten napisał także kompletną szkołę fortepianu, po dziś dzień bardzo rozpowszechnioną w Niemczech. Pozostawił dwóch synów: Emila, malarza bitew w Düsseldorfie, i Alfreda, starszego prokuratora w Mülhuzie.

— **Skazany na śmierć** morderca hr. Szapary, podporucznik Toth, jak donoszą dzienniki peszteńskie, usiłował odebrać sobie życie w więzieniu przez wypicie wszystkiej nafty z lampy, a kiedy zmuszony był przyjąć pomoc lekarską, stawił taki opór, że na rozkaz audytora został okuty.

— **Zabytki przedhistoryczne** znalezione w budowlach nawodnych pod Lublaną w Kraśnie i ułożone w 42 obrazów, mają być w marcu odesłane na wystawę paryską.

— **Samobójstwo.** W Wiedniu przed kilkoma dniami odebrał sobie życie z żalu po śmierci żony inżynier Delsaux, zastrzeliwszy się na grobie tejże.

— **Szczególniejsze upodobanie.** *Boh.* opowiada że policya w Pradze aresztowała w tych dniach pewną panią za noszenie męskich sukien na ulicy!

— **Okropny wypadek** zdarzył się w tych dniach w Paryżu. W *Grand Hôtel* tamtejszym zerwała się winda w klatce schodowej i znajdujące się w niej trzy osoby, mianowicie baronowa Schack z Meklenburga, licząca lat 56, tudzież dwaj oficyaliści hotelowi, spadły na dół z wysokości piątego piętra. Kiedy nieszczęśliwych podniesiono z ziemi, nie żyli już, chociaż zewnętrznych uszkodzeń nie spostrzeżono na nich. Zginęli w skutek otrząśnienia mózgu.

— **Następstwa wojny.** Nietylko w Bułgaryi i na Wołoszczyznie srożą się różne choroby epidemiczne, a niebezpieczeństwo w miarę zbliżania się pory ciepłej wzrasta. *Mosk. Wied.* otrzymały z Odessy telegram, według którego smutny widok roztacza się na stacyach drogi żelaznej z Kijowa do Odessy. Setki tysięcy worów ze zbożem leżą pod gołem niebem. W Żmierzynce i Unghenach epidemiczny tyfus dał się już we znaki służbie kolejowej. Na całej widowni wojny potrzeba desinfekcyi uczuwać się daje coraz gwałtowniej.

— **Zgubiony brylant.** Podczas obchodu ślubnego wnuczek cesarza Wilhelma zgubiła księżniczka Charlotta z bogatego swego stroju brylant wartości 5000 mark, którego pomimo wszelkich poszukiwań nie zdołano dotychczas znaleźć.

— **Telegraf** mało kiedy tak pracował, jak na stacyi berlińskiej w dzień ostatniego przemówienia kanclerza niemieckiego. Przemówienie to składało się z 12.000 słów, a już w trzy godziny po zamknięciu posiedzenia *Köln. Ztg*, tak samo jak inne większe dzienniki niemieckie otrzymały z biur telegraficznych dosłowny tekst jego. W godzinę później olbrzymi telegram był wydrukowany.

— **Z wiecznego miasta** donoszą berlińskiej *Germanii*, że pewna dama francuska ofiarowała Ojcu św. sumę trzech milionów franków, mianowicie na utrzymanie nuncyatur apostolskich. Kapitał deponowany został w jednym z banków paryskich.

— **Najstarsi ludzie w Ameryce.** Jeśli można dać wiarę doniesieniu dzienników amerykańskich, żyje w mieście St. Louis niejaki Karol Schmidt, Niemiec rodem, liczący lat 115 (urodzony w Ulm r. 1762), zaś w San Francisco Hiszpanka Eulalia Perrez, która ma mieć lat 140, od lat 53 jest wdową, a już przed stu laty miała troje dzieci.

— **O krwawem zajściu** w Odessie podczas rewizyi policyjnej w mieszkaniu, w którem się zbierały podejrzane osoby, podają dzienniki petersburgskie następujące bliższe szczegóły: Aresztowani dla tego głównie stawili taki zacięty opór, ponieważ chodziło im o uzyskanie czasu, ażeby spalić papiery kompromitujące i wyrzucić przez okno czcionki tajnej drukarni. Sprawozdanie urzędowe o tem zdarzeniu, ogłoszone we wszystkich dziennikach odesskich, brzmi jak następuje: „Dnia 11 lutego wieczorem, podczas rewizyi policyjnej, dokonywanej przez osoby należące do żandarmeryi z udziałem przedstawiciela prokuratury, w mieszkaniu prywatnem przy ulicy Sadowej w domu Petrowskiego, mieszkańcy tego lokalu, 5 mężczyzn i 2 kobiety, stawili zbrojny opór zapomocą kindżałów i rewolwerów, następnie zaś zaryglowawszy się w Izbie, nie ustawali w oporze, a nawet dali kilka strzałów przez okno do przechodzących policyantów. Przywołana siła zbrojna wyłamała drzwi prowadzące do mieszkania; wszystkich opornych aresztowano, przyczem okazali się rannymi: oficer żandarmeryi, czterej żandarmi, stróż domu, dwaj oficerowie policyi i dwoje opornych“. Korespondent *Gołosu* i dzienniki odesskie opowiadają, iż winni stawieni będą przed sądem wojennym, zaraz bowiem na początku wojny w Odessie ogłoszono stan oblężenia.

— **Trafiła kosa na kamień.** Okolica Szwajcaryi pomiędzy miejscowościami Dietikonem a Bremgarten, od dłuższego czasu była niepokojona przez opryszka, który ukrywał się w lasach i napadał na podróżnych. Straże bezpieczeństwa mimo obław kilkakrotnych nie zdołały wytropić rabusia. Dopiero rzeźnik pewien w zeszłym tygodniu napadnięty przez niego, kiedy wracał wózkiem z targu, sprawił się tak dzielnie, że nietylko sam nie poniósł szkody, ale uwolnił okolicę od postrachu. Powalił bowiem opryszka na ziemię, związał go i na wózku swym przywiózł do Bremgarten, gdzie w karczmie wykonali mieszkańcy na zbrodniarzu dotkliwy wyrok doraźny nim go oddano w ręce policyi.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nafta i okowita.

|.| Wiedeń, 24 lutego. (Korespond. *Gaz. Lw.)* Sprawozdanie amerykańskie z handlu n a f t ą z tygodnia od dnia 22 do d. 29 stycznia doszło nas z takiem opóźnieniem, że co ciekawszych tylko użyjemy z niego szczegółów razem z datami sprawozdania z tygodnia od dnia 29 stycznia do dnia 5 bm. Produkcya nafty w miesiącu styczniu wynosiła w przecięciu 35.000 barył na dzień, co wobec braku popytu, szczególniej na towar surowy oznacza produkcyę nadmierną. Mimo to starano się podtrzymać w obu wspomnianych tygodniach tendencyę jako tako stałą, co jednak nie udawało się wobec tej okoliczności, że — jak mówi sprawozdanie nasze — przy cenach nieznižonych Europa pozostawała bezczynnym widzem. Transakcye w drugim z tych tygodni były też tak szczupłe, że nie zapisano nawet odnośnej liczby.

Cały wywóz amerykański wynosił:

	od 1—25 stycz.	od 1 st. do 5 lut.
w r. 1878 gal.	11,319.077	15,755.330
w r. 1877 gal.	16.716.720	20,885.329
w r. 1876 gal.	18,823.818	23,682.114
w r. 1875 gal.	12.424,364	14,197.533
w r. 1874 gal.	17.054,042	20,832.903

Z samego portu nowojorskiego wywieziono: w tygodniu od 22 do 29 stycznia 2,714,246 galon, z których na porty europejskie przypadło 2,027,716 galon; w tygodniu od 29 stycznia do 5 lutego 3,140,472 galon, z których na porty europejskie przypada 2,112.176 galon.

Tydzień co dopiero ubiegły na targowiskach europejskich nie przyniósł znaczniejszej zmiany; mimo jednostajnych w Ameryce notowań przez dni kilka tendencya zdawała się polepszać, ale z małą zniżką w Nowym Jorku nastało i tu znów dość apatyczne usposobienie. Notujemy:

w Wiedniu za 50 kilo z dworca: dnia 17 lutego 9.65 zł., dnia 24 lutego 9.70 zł.;

w Bremie za 50 kilo (*netto* z beczką): dnia 16 lutego 10.90, dnia 23 lutego 11 mrk.;

w Hamburgu za 50 kilo (*netto* z beczką): dnia 16 lutego 10.60, dnia 23 lutego 10.60 mrk.;

w Now. Jorku za galonę ($2._8$ kilo, $3._8$ litra): dnia 16 lutego $12^1/_4$, dnia 23 lutego 12 ct. pap.

W handlu o k o w i t ą na naszem targowisku utrzymało się małe polepszenie, które nam przyniosła była sobota tygodnia poprzedniego; transakcye też, lubo nie wychodziły poza granice dosyć skromne, były jednak w porównaniu z kilkotygodniowym poprzednio zastojem, ważnym czynnikiem w podtrzymaniu tendencyi względnie dobrej, tak, że gdy wczoraj popyt cokolwiek znów się ożywił, podniosła się i cena na nowo o drobnostkę. Peszt bez zmiany. Paryż poprawił się w ciągu tygodnia o 1.50 frk. ponad niebywale nizkie notowanie z soboty tygodnia poprzedniego, ale polepszenie to nie utrzymało się do dnia wczorajszego w zupełności. Na targowiskach niemieckich tendencya zwyżkowa postępowała jeszcze coraz wyżej aż do środy, od czwartku cofają się notowania, przedstawiając jednak wczoraj, z wyjątkiem Berlina, korzystną jeszcze różnicę w porównaniu z sobotą poprzednią.

Oto notowania porównawcze:

Wiedeń,	16	lutego	32,	d. 23	lutego		32.25.—	zł..
Peszt,	„	„	31.—31;50	„	„	„	31—31.50	zł.
Wrocław,	„	„	50.50	„	„	„	51.10	mrk.
Szczecin,	„	„	49.70	„	„	„	50.—	„
Berlin,	„	„	51.80	„	„	„	51.40	„
Paryż,	„	„	56.50	„	„	„	57.75	frk.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** w ubiegłym tygodniu (od 9 do 16 lutego) był większy, mianowicie bydła. Usposobienie w handlu znacznie lepsze, doborowa pszenica poszukiwana jest do Niemiec południowych; na kukurudzę, groch i wykę znaczny jest pokup. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 9 zł. do 10·50 zł., żyta 5·75 zł. do 6·75 zł., jęczmienia

5·50 zł. do 7 zł., owsa 5·50 zł. do 6·30 zł., kukurudzy 6 zł. do 7·50 zł., prosa 6 zł. do 6·50 zł., grochu kuchennego 6·50 zł. do 9 zł., grochu pastewnego 5·50 zł do 6·50 zł., fasoli 8·75 zł. do 9·25 zł., wyki 4·50 zł. do 5·25 zł., koniczyny 30 zł. do 54 zł., tymotki 18 zł. do 20 zł., anyżu płaskiego 34 zł. do 38 zł., kminku 43·50 zł. do 48 zł., rzepaku zimowego 14·50 zł. do 15·50 zł.; rzepaku letniego 13·50 zł. do 14·75 zł., rzepiku zimowego 14·50 zł. do 15 zł., rzepiku letniego 13·50 zł. do 14 zł., lnianki 10 zł. do 12·75 zł., nasienia lnianego 11 zł. do 13·25 zł., nasienia konopnego 8·50 zł. do 10 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego 27·90 zł. do 28·60 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 35,711.800 kilogramów i 4,161 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 7,999.800, mąki i wyrobów mącznych około 535.600, nasion olejnych około 937.700, drzewa budulcowego i opałowego około 255.600, nafty i wosku ziemnego około 111.300, spirytusu około 173.000, jaj około 147.800, węgli kamiennych około 4,716.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 589 sztuk wołów, 3.549 sztuk nierogacizny i 23 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 11.693.600 kilogramów i 4.814 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 5.395.100 kilogramów, 154 sztuk wołów, 4.651 sztuk nierogacizny i 9 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 6.298.500 kilogramów. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 3,142.700, mąki i wyrobów mącznych 70.000, spirytusu 123.100, produktów zwierzęcych 69.900, drzewa budulcowego, opałowego i desek 2,500.800, węgli kamiennych 3.233.500 i kamieni 1.900 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,616,674 kilogramów i 332 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 1.035, nasion olejnych 19.193, drzewa budulcowego i opałowego 1,158.300, jaj 3,025 i soli 39.011 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 41 sztuk wołów 284 sztuk nierogacizny i 7 sztuk koni.

⁂ **Księgosusz**. W pierwszej połowie lutego b. r. ustał księgosusz w zakładzie kontumacyjnym w Skale. Nowego wybuchu księgosuszu nie było. Dnia 15 lutego panował jeszcze księgosusz w Dżurkowie powiatu Kołomyjskiego, gdzie 3 chore sztuki padły 13 zaś chorych i 156 podejrzanych o zarazę ubito. Od 25 lipca 1877 r. do 15 lutego 1878 r. panował księgosusz w 42 miejscowościach, w których przy ogólnej liczbie bydła rogatego 19.256 sztuk w 120 zagrodach padło 93, ubito zaś 730 chorych i 1.203 podejrzanych o zarazę. Ogólna strata wynosi zatem 2.026 sztuk.

OSTATNIA POCZTA

Pogłoski o zmianach osobistych w generalnej adjutanturze cesarskiej, są zupełnie bezzasadne.

O warunkach pokojowych ogłoszonych przez *Reuter Office* tak się wyraża *Fremdenblatt*: „Otrzymujemy dziś za pośrednictwem biura Reutera autentyczną jak się zdaje osnowę nowych warunków pokojowych, które Rossya podyktowała Turcyi i które w formie preliminaryów wczoraj (24 b. m.) w San Stefano miały być podpisane. Tegoż dnia przybył W. X. Mikołaj do San Stefano, które jest przedmieściem Konstantynopola. Razem z nim wkroczył tam jeden pułk gwardyi. Także inne w pobliżu położone punkta zostały obsadzone przez Rossyan. Wkrótce ma w. książę złożyć sułtanowi wizytę w Konstantynopolu. Warunki pokojowe, jakie depesza Reutera podaje, tak co do kontrybucyi wojennej i sposobu jej uiszczenia, jak i co do granic nowego księstwa bułgarskiego, usprawiedliwiają najzupełniej pessymizm, z jakim ogłoszenia żądań rossyjskich oczekiwano. Także udział Czarnogóry, która otrzymać ma nietylko Antivari ale także Podgorzycę, jest wielką niespodzianką. Warunki pokojowe w tem brzmieniu w jakiem je dzisiaj ogłoszono, są najważniejszym wypadkiem w dotychczasowym rozwoju kwestyi wschodniej i teraz musi się pokazać, czyli i jak areopag europejski przyjmie ten dyktat rossyjski, który nietylko niweczy faktycznie panowanie sułtana w Europie, ale zawiera w sobie także najgroźniejszą zmianę w stosunkach *(Machtverschiebung)* na półwyspie bałkańskim. Stoimy wobec rozstrzygnienia, którego już ani wyminąć ani odwlec nie można i dlatego z największem naprężeniem oczekujemy wypadków, które już najbliższe dni przynieść muszą.“

W tym samym numerze umieszcza *Fremdenblatt* komunikat, że hr. Andrassy na radzie ministrów z 24 b. m. otrzymał upoważnienie do zażądania od delegacyj kredytu w sumie 60 milionów złotych. „Krok ten, dodaje *Fremdenblatt* ma na celu udowodnić, że rządy i ludy Austro-Węgier zdecydowane są bronić interesów monarchii austryackiej w każdym kierunku i przeciw każdemu. Na razie dalsze zarządzenia nie są zamierzone, chociaż groza obecnej sytuacyi wypływa dostatecznie z ogłoszonych dzisiaj autentycznych warunków pokojowych. W tej chwili chodzi tylko o to, aby stwierdzić solidarność wszystkich uprawnionych czynników monarchii w sprawie obrony interesów austryacko-węgierskich.“

Dzienniki angielskie równie pessymistycznie zapatrują się na sytuacyę obecną. Warunki pokojowe uważają jako nadzwyczaj twarde, a widoki utrzymania pokoju zdaniem ich mocno się zmniejszyły. *Times* mówią, że pokój zależy teraz wyłącznie od umiarkowania Rossyi.

Bliższe szczegóły o obsadzeniu San Stefano przez wojska rossyjskie nie są dotąd znane. Oto wszystko, cośmy o tem zebrali z telegramów dzienników wiedeńskich. Dnia 23 lutego przybył do Konstantynopola rossyjski pułkownik książe Cantacuzen, aby się porozumieć z Portą co do zbliżenia się wojsk rossyjskich do stolicy państwa i obsadzenia przez nie San Stefano. Tego samego dnia wkroczyła do San Stefano przednia straż rossyjska, podczas gdy Turcy cofnęli się do Makrikeni. W. książe Mikołaj przybył tego dnia do Czorlu, gdzie zastał pełnomocników tureckich. Nazajutrz to jest 24 lutego rano o godzinie 4 przybył w. książe Mikołaj za pozwoleniem sułtana, jak dodaje rossyjska depesza urzędowa, koleją do San Stefano. Na stacyi kolejowej przyjmowało w. księcia duchowieństwo greckie, dalej Reuf basza i Mehemet Ali basza. Tego samego dnia wkroczył do San Stefano pułk preobrażeński pod dowództwem Szukowa. Podług telegramu *Daily Telegraphu* z Pery 1.500 Rossyan obsadziło nietylko San Stefano, ale i zachodnie przedmieścia Konstantynopola. Równocześnie przybyli do San Stefano pełnomocnicy rossyjscy i tureccy. *Agence Havas* donosi pod dniem 24 lutego, że warunki pokojowe w tym dniu były już ułożone i że jeszcze tego samego dnia miały być w San Stefano podpisane preliminarya pokojowe. Po podpisaniu złoży w. książe wizytę sułtanowi. Pokój będzie się nazywał „pokojem konstantynopolitańskim.“ Podług tego samego telegramu znajduje się w San Stefano 1.200 a w Jutchuk Tchekdżed 9.000 żołnierzy rossyjskich.

Belgradzki korespondent *Polit. Corr.* pisze 21go b. m.: Na odbytej niedawno radzie ministrów poruszono pytanie, jak Serbia zachować się ma w razie, gdyby między Austryą a Rossyą przyszło do konfliktu z powodu warunków pokojowych? Niektórzy ministrowie podnosili przykre położenie Serbii, która po tak znacznych ofiarach zadowolić się ma tak drobną rektyfikacyą granic, podczas gdy Bułgarzy, którzy zachowali się całkiem biernie i bez oporu szli na rzeź aby potem ze swej strony mordować bezbronnych, otrzymać mają daleko więcej, niż w najśmielszych marzeniach spodziewać się mogli. Rzecz ta tem się tylko tłomaczy, że Bułgarzy nie posiadają wybitnej politycznej i narodowej świadomości i z łatwością w krótkim czasie dadzą się zrussyfikować, podczas gdy Serbowie lubo także wyznaniem i narodowością spokrewnieni z Rossyanami, zawsze i wszędzie dążyli do odrębnego stanowiska i w danym razie gotowi byli z orężem w ręku stanąć w obronie swej odrębności. Wie o tem Rossya i dlatego traktować będzie Serbów tem gorzej, im więcej oni dążyć będą do niezawisłości i odrębności narodowej.

W Londynie odbyły się 24 b. m. dwie wielkie demonstracye w Hydepark, z których jedna miała na celu wyrażenie zaufania rządowi, druga utrzymanie pokoju. Na pierwszym meetingu przyjęto z zapałem wotum zaufania dla rządu. Zaledwie się zaczął drugi meeting, gdy uczestnicy pierwszego rozpędzili go. Około 100.000 było obecnych. Chociaż przyszło do bitki na pięście i laski, porządek nie został naruszony.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 lutego. Izba deputowanych przyjęła 165 głosami przeciw 107 cło od nafty w kwocie 3 zł. Podatek konsumcyjny od nafty został jednomyślnie odrzucony. Za odrzuceniem głosowali także ministrowie.

Berlin, 26 lutego. Cesarzewicz Rudolf przybędzie 3 marca do Berlina w odwiedziny dworu cesarskiego.

Biuro Wolffa podnosząc doniesienie dzienników o bliskiem wysłaniu eskadry niemieckiej na wody tureckie, zaznacza, że oprócz corocznie na wiosnę powtarzanego formowania eskadry do ćwiczeń, nie uczyniono żadnych dalszych przygotowań do wysłania okrętów.

Paryż, 26 lutego. Cesarzewicz Rudolf przybył tu wczoraj wieczór *incognito* i w południe odwiedził Mac-Mahona.

Bukareszt, 26 lutego. W senacie Bratiano przedłożył *exposé* o polityce rządowej, która posiada sympatye Europy. Bratiano spodziewa się na pewne, że Bessarabia nie zostanie Rumunii odjęta, i oświadcza swoją gotowość do wzięcia dymisyi, jeżeli opozycya przedłoży program i ukonstytuuje się jako stronnictwo. Bratiano oświadcza dalej, że armia rumuńska wróci za Dunaj. Pokój zawarty zostanie bezpośrednio z Turcyą albo na konferencyi. Potem Stourdza cofnął wniosek swój w tej mierze. Wotum nieufności dla rządu uchylono 36 głosami przeciw 16 i 39 głosami uchwalono wotum zaufania, polecające rządowi, ażeby na kongresie bronił interesów i praw kraju.

Wiedeń, 27 lutego. (*Tel. pryw.*) Wbrew zapowiedziom i pewnemu oczekiwaniu rząd nie dał wczoraj odpowiedzi na interpelacyę dep. Grocholskiego i towarzyszy.

Na posiedzeniu wczorajszem Izby deputowanych przemawiał dep. Bodyński za wnioskiem większości komissyi, podnosząc, że cło w kwocie 3 zł. nie jest wielkiem obciążeniem klas robotniczych, gdyż nawet według obliczenia mniejszości komissyi stanowi to tylko podwyżkę $^1/_4$ centa od dnia i osoby. Mowca podnosił dalej konieczność obrony galicyjskiego przemysłu naftowego, a cło, proponowane przez mniejszość komisyi ($1^1/_2$ zł.) nie wystarcza w tym celu. Rozwój przemysłu naftowego w Galicyi sprawi, że wiele milionów pozostanie w monarchii. Dep. Bodyński odpierał dalej zarzut Mengera, jakoby to było winą sejmu galicyjskiego, że przemysł naftowy w Galicyi nie może się należycie podźwignąć.

Dep. Dzwonkowski podnosił, że Austrya płaci Ameryce rocznie 10 do 15 milionów za naftę. Sumy te pozostałyby w monarchii, przyniosłyby korzyść ubogiej Galicyi i całemu państwu. Mowca broni wniosku większości komisyi wykazując, że klasy robotnicze nie będą dotknięte zaprowadzeniem cła od nafty. Sól i loterya — oto pola, na których ulżyć można klasom ubogim. Mowca odpiera następnie zarzut Fuxa, jakoby Galicya kierowała się tylko egoizmem, a nie przyczyniała się także bezinteresownie do potrzeb monarchii.

Minister skarbu zbija twierdzenie, jakoby Węgry zyskiwały na cle od nafty więcej niż Austrya. Minister wyraża zdziwienie z powodu opozycyi obecnej, gdyż przedtem domagano się powszechnie oclenia nafty. Jeżeli Izba dziś odrzuci projekt rządu, będzie później sama żądała cła od nafty.

Przy głosowaniu Izba przyjmuje cło od nafty według wniosku większości komisyjnej, a nad wnioskiem opodatkowania nafty przechodzi do porządku dziennego.

Wiedeń, 27 lutego. (*Tel. pryw.*) Z Petersburga telegrafują do *Presse* że stan chorego ks. Gorczakowa jest w najwyższym stopniu groźny.

Według paryskiego telegramu *Nowej Presse* donieść miał ambasador francuzki w Konstantynopolu, Fournier, swemu rządowi telegraficznie, że podpisanie traktatu pokojowego odwlec się może jeszcze na kilka dni. Rossya prowadzi usilne rokowania z Anglią, z którą chce zawrzeć układ osobny. W Rumunii gromadzi Rossya wszystkie wojska, jakie tylko ma do dyspozycyi.

Fremdenblattowi donoszą z Bukaresztu, że ks. Czerkaskoj urządza już rossyjskie poczty w Bułgaryi.

Tottleben powołany do Petersburga. Miejsce jego w armii zająć ma ks. Dundukow-Korsakow. Rossyanie zajęli Vranję, którą dotąd okupowali Serbowie, i wysuwają się w ogóle coraz bardziej ku granicom serbskim.

Wiedeńskie dzienniki przepełnione pogłoskami o gromadzeniu się wojsk rossyjskich u granic austryackich. Pogłoski te, po większej części przesadne, czerpane są z źródeł węgierskich.

Londyn, 27 lutego. W Izbie gmin i w Izbie lordów oświadczył rząd, że warunki pokojowe są mu jeszcze nieznane. Prawdopodobnie zostaną one dziś podpisane przez Rossyę i Turcyę.

Derby oświadczył, że Bułgarya ma istotnie zostać wielką prowincyą, sięgać po za Bałkany i obejmować małe dystrykta nad egejskiem morzem, czy Salonika należeć będzie do niej, nie jest jeszcze rzeczą pewną. Wynagrodzenie kosztów wojennych, które według jednych źródeł wynosić ma 150 do 200 milionów funtów szt. według innych tylko 40 milionów, ma być uiszczone niezawiśle od ustąpienia terytoryum. Dyskusya nad temi warunkami nie da się prowadzić, dopóki nie będą dokładnie znane.

W Izbie niższej oświadczył minister wojny, że pierwszy korpus armii zupełnie już jest uzbrojony. Nad pogotowiem drugiego korpusu pracuje rząd z najskwapliwszą gorliwością.

Członek Izby niższej Pim, zapowiada na jutro interpelacyę, czy Anglia zamierza nie zezwolić na zniszczenie równowagi europejskiej przez Rossyę?

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 lutego 1878, godz. 2 min. 30 Losy kredytowe 161·50, Węg. akcye kredyt 213·50, Akcye anglo-austr. 95·—, Akcye banku Union 63·25, Akcye kolei Karola Ludwika 241·75, Akcye kolei północnej 198·—, Akcye kolei południowej 74·50, Akcye kolei Alföld 112·50, Akcye kolei Elżbiety 162·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 117·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 109·— Akcye kolei Rudolfa 114·75, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·25, Galic. oblig. indemn. 88·25, Losy z r. 1864 138·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 101·50, Akcye banku obrotowego 97.50. Losy tureckie 13·75, Akcye kolei węg.-galic. 92·50, Akcye kolei państwowej 259·—. Akcye banku związkowego 76·25, Rubel papierowy 1·27$^3/_4$, Węgierskie losy 76·25, Mark niem. 58·65, Węgierska renta 90·30. Usposobienie słabe.

Wiedeń, dnia 27go lutego, godzina 10 minut 50. Akcye kredytowe 229·25. Anglo-Austr. 96·50, Unionsbank 63.50, Kolej Karola Ludwika 241·75, południowa —·—, Rubel papierowy 127$^3/_4$, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Galbank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·54—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa
dnia 27 lutego 1878.

Hotel George'a.

Pp. A. hr. Apponyi z Wiednia. M. hr. Komarnicki z Horpina. W. Janicki z Stubna.

Hotel Europejski.

Pp. Hr. Cichoński z Zagórza. A. Bajkowski z Zagórza. E Hohendorf z Krakowa. A. Skibniewski z Bochni. J. Ehrlich z Wiednia. J. Liebesny z Wiednia.

Hotel Podolski.

Pp. E. Mariani z Smichowa. A. Wnorowska z Deszowa.

Hotel Angielski.

Pp. A. Rybicki z Rzeszowa. H. Bernatowicz z Saniek. S. Gruja z Wołynia. G. Kobylski z Królestwa. J. kniaź Puzyna z Czarnołożca. F. Sękowski z Saniek. A. Barański z Drohobycza. H. Raffay z Białej.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Andruszewski z Kniłowa. L. Pohorecki z Nahorca.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Czudowski z Krakowa. J. Hankiewicz z Tarnopola. J. Muszkiet z Żółkwi. E. Bodyński z Bukowiny.

Hotel Langa.

Pp. E. Fante z Wiednia. L. Moser z Wiednia. Z. Zukermandel z Wiednia. H. Markus z Czerniowiec. A. Jordan z Manheim. J. Lichtenberger z Itzkan. S. Sawy z Itzkan.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. P. ks. Wadbolski do Radziwiłłowa. A. hr. Krukowiecki do Aksmanic. J. hr. Pruszyński do Rossyi. M. Mniszek do Żółkwi. D. Abrahamowicz do Trojcy. J. Bal do Tuligłowy. W. Gniewosz do Potoka. W. Krywicki do Rossyi. S. Łępicki do Królestwa. H. Malinowski do Jarocina.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 27 lutego 1878 7 godz. rano.
Barometr 734·31 mm. Psychrometr suchy 0·5°C. Psychrometr wilgotny 0.1°C. Prężność pary 4·4 mm. Wilgoć 92%. Zachmurzenie 10. Viatr NW2. Ozon 6. Opad w mm z ostatnich 24 godzin — Temperatura powietrza 0.4°R. Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny): o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany):

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min 3 przed północą (pociąg pospieszny): o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy): o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 3 rano (pociąg nr. 1);

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 26 lutego 1878

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	241	50	243	75
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	115	50	118	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	240	—	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	50	85	25
„ „ „ 4% „	78	60	79	40
„ „ „ 5% okresowe	84	50	85	25
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	60	90	50
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93	25	94	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligacye za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k.	85	—	86	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ Stanisławowa	19	—	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	51	5	62
Dukat cesarski	5	56	5	65
Napoleondor	9	48	9	55
Półimperyał	9	66	9	76
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87
„ „ papierowy	1	27—	1	29—
100 marek niemieckich	58	40	59	40
Srebro	106	—	108	—
Kupony w srebrze	105	75	107	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 23 lutego 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63·10	63 25
luty-sierpień	63·10	63 25
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	67.30	67 50
kwiecień-październik	67 30	67.50
Losy z roku 1839 całe	318 —	320 —
„ „ 1839 piąta część 0%	318.—	320 —
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107 50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.—	111 50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119. —	119 50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	137.75	138.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	137.50	138.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.—	141.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	1[illegible].—	100.20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.45	74 60
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	102.50	103.—
Bukowiny	81.—	82.—
Galicyi	85.—	85.50
Niższej Austryi	104.—	104 50
Siedmiogrodu	75 80	76.20
Węgier	77.50	78 —
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	— —	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	97. -	97.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	230 25	230.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	750. —	760.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	795 —	897.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	374.—	376 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	163 —	164.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—. -	— —
Półn kolei po 1000 zł.	1985.	1988 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	243.25	243 75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	118.—	119.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	258.—	258 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.50	75.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	94.—	94.50
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96. -	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5%	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	78.75
„ „ „ po 5%	84.50	85.25
„ „ „ po 6% w 57 ratach zwrotne	84.50	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.75	90.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	93 40	93.80
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	50.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	94.50	95.50
„ „ „ po 5%	85 —	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.75	70 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	— —	— —
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.50	101.—
„ „ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100 —	101 50
„ „ „ „ II. emisyi	99.50	99.75
„ „ „ „ III. „	97 —	97.50
„ „ „ „ IV. „	96 - -	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.50	77.75
z r. 1867	77 25	77 75
z r. 1868	71.50	72 —
z r. 1872	68 —	68.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	66.50	67.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.50	162.—
Clarego po 40 zł. m k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	95 —	95 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.-
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	19. —	21 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63 —
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	24.75	25.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119 10	119.3[illegible]
Paryż za 100 fr.	47.35	47.45
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.63.—	5 65 —
„ pełnej wagi	5.63.—	5.65 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.52 50	9 53.50
Rossyjski imperyał	9.76.—	9.78 -
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	107.10	107 50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 26 lutego 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	62	50
„ „ „ w srebrze	67	15
Renta w złocie	74	10
Losy pożyczki z roku 1860	110	—
Akcye banku wiedeńskiego	794	—
„ „ kredytowego	228	75
Londyn	119	20
Srebro	106	80
Napoleondor	9	53
Dukat cesarski men	5	62
100 marek niemieckich	58	65

Dziennik Urzędowy.

(1099 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1118. Baligrodzki c. k. sąd powiatowy czyni wiadomem że w sprawie egzekucyjnej ks. Jana Miejskiego przeciw Iwanowi Koń pto 160 złr. a. w. z procentami i innemi przynależytościami odbędzie się na dniu 21 marca 1878 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności rustykalnej pod l 2 w Smolniku położonej na 700 złr. ocenionej ciała tabularnego niestanowiącej.

Wadyum 70 złr. resztę warunków licytacyi i akt opisania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Baligród 19 lutego 1878.

(1093 2—3) **Obwieszczenie**

L. 3354. W skutek propozycyi przez wierzycieli konkursowych Mojżesza Thalera na terminie dnia 14 stycznia 1878 uczyniony c. k. sąd krajowy ustanawia Majera Taubera obywatela w Chrzanowie stałym zarządcą masy krydalnej i temuż jako zastępcę p. Mojżesza Halberstama spekulanta w Chrzanowie dodaje, co do publicznej wiadomości podaje się.

Kraków 9 lutego 1878.

(1137 2—3) **Konkurs.** L. 11001

Celem obsadzenia posady prowadzącego metryki izraelickie w okręgu metrykalnym tartakowskim, tudzież zastępców w okręgu metrykalnym tartakowskim, warężkim, krystynopolskim, sokalskim i bełzkim rozpisuje się niniejszym konkurs do 30 kwietnia 1878.

Ubiegający się o te posady mają w ytm terminie wnieść swe podania do c. k. starostwa w Sokalu i wykazać dokumentami:

1. Że są obywatelami państwa austryackiego z krajów w Radzie państwa reprezentowanych, wyznania mojżeszowego.

2. Że są nieskazitelnych obyczajów i posiadają odpowiednie wykształcenie, szczególnie zaś, że władają w piśmie i mowie językami krajowemi.

3. Że w siedzibie okręgu metrykalnego już teraz stale mieszkają, lub zamieszkać obowiązują się.

4. Że się poddają przepisanemu egzaminowi z instrukcyi wydanej do prowadzenia metryk i z przepisów tych spraw dotyczących.

5. Jakie jest zatrudnienie kompetenta, które przy prowadzeniu metryk zajmować będzie.

6. Ustanowiony do prowadzenia metryk będzie w prawie pobierać, za każde wpisanie aktu metrykalnego, i za każde poświadczenie metrykalne należytość w kwocie po 50 centów, a za wyciągi familijne (Familienauskünfte) po 1 złr. wyjęte są jednak z podtych należytości akta dla ubogich i akta w celach urzędowych.

W Sokalu 27 stycznia 1878.

(1150 2—2) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 510. Z dniem 1 września b. r. zaprowadzoną zostanie w Bronowicach wielkich, powiatu krakowskiego, szkoła etatowa z powodu wyłączenia tej gminy z zakresu szkolnego w Bronowicach małych.

C. k. rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela w Bronowicach wielkich, który prócz wolnego mieszkania w nowo postawionym budynku szkolnym, pobierać będzie płacę w rocznej kwocie 296 złr. 79 ct. w. a. i oddany będzie miał grunt szkolny w wymiarze 2 morgów i 300 kwadr. sążni, z którego obowiązany jest opłacać podatki.

Prawo prezentowania nauczyciela przysługuje radzie szkolnej miejscowéj.

Ubiegający się o tę posadę mają prośby swoje opatrzone w dowody należytej kwalifikacyi i praktyki nauczycielskiej wnieść najdalej do 30 kwietnia b. r. do c. k. rady szkolnej okręgu zamiejskiego w Krakowie.

Kraków dnia 22 lutego 1878.

1148 1—3) **Edykt.**

L. 5303. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem iż celem zaspokojenia pretensyi dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Luciowi Szyjowicz pto 150 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 27 marca, 20 kwietnia i 29 maja 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika pod nr. 236/228 położonej z tem iż na pierwszych dwóch terminach, realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 300 złr., wadyum 30 złr., resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 29 grudnia 1877.

(1147 1—3) **Edykt.**

L. 5302. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem iż celem zaspokojenia pretensyi dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Hryniowi i Zofii Sawczyk o 100 złr. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 27 marca, 23 kwietnia i 29 maja 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużników pod nr. 1/86 w Szusniaczu położonej z tem iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 200 złr., wadyum 20 złr., resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 29 grudnia 1877.

(1146 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8483. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 4 marca 1878 o godzinie 10 przed południem, celem ściągnienia dla Jakóba Kochanowskiego wierzytelności 55 złr. 20 ct. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności włościańskiej, ciała tabularnego niestanowiącej, w Desznie pod l. k. 16 położonej, dłużników Szczepana i Anastazyi Ryglów własnej w drodze publicznej licytacyi.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 120 złr. w. a., wadyum 10 proc. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i ocenienia, mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 30 grudnia 1877.

(1151 1—3) **Edykt.**

L. 68248. Lwowski c. k. sąd krajowy czyni niniejszem wiadomo, że na wezwanie c. k. m. deleg. sądu powiatowego s. I we Lwowie z dnia 15 grudnia 1877 l. 53229 celem zaspokojenia wierzytelności pożyczkowej gal. kasy oszczędności we Lwowie w kwocie resztującej 202 złr. 78 ct. w. a. z pn. odbędzie się w c. k. s. gmachu w dniach 4 kwietnia i 2 maja 1878, każdym razem o 10 godzinie przed południem w drodze publicznej licytacyi egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 5132/4 we Lwowie położonej, w jednej połowie do małoletnich Franciszki, Michała Katarzyny i Józefa Herzogów w drugiej zaś połowie do małżonków Jakóba i Sary Ornsteinów należącej, ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania ustanowiono w kwocie 1244 złr. w. a. wadyum zaś na 125 złr. w. a. z tem, że realność poniżej tej ceny wywołania na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Dalszych warunków jako też wyciąg tabularny przejrzeć można w t. s. registraturze.

O czem wszystkich interesowanych, tych zaś wierzycieli którzyby dopiero po dniu 21 listopada 1877, jako dniu wydania wyciągu tabularnego rzeczonej realności prawo hipoteki uzyskali lub którymby uchwała niniejsza lub też późniejsze z jakiegokolwiek bądź powodu albo wcale nie albo wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły do rąk kuratora w osobie adw. dr. Kuczkiewicza z substytucyą adw. dr. Bobownika ustanowionego, jako też przez edykt niniejszy się uwiadamia.

Lwów 26 stycznia 1878.

(1145 1—3) **Edykt.**

L. 10750. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 160 w Gorlicach położonej, liczbą 121 wykazu hipotecznego ksiąg gruntowych gorlickich objętej, składającej się z parceli budowlanej wraz z domem l. kons. 160 liczba kat. 87/1 będącą ciałem hipotecznym na kwotę 5612 złr. 12 ct. oszacowanej, własnością Mojżesza Weinfelda będącej celem zaspokojenia kwoty 600 złr. w. a. z pn. Kelmanowi Durstowi przyznanej w dwóch terminach t. j. 13 marca i 16 kwietnia 1878 o godzinie 10 zrana, na których to terminach realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową sprzedaną będzie, a w braku chęć kupna mających termin do ułożenia korzystniejszych warunków sprzedaży na dzień 20 maja 1878 naznacza się.

Wadyum wynosi 562 złr. cena wywołania zaś 5612 złr. 12 ct.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania tudzież ekstrakt tabularny przejrzane być mogą w tutejszo sądowej registraturze.

Równocześnie zawiadamia się wszystkich wierzycieli i Mojżesza Weinfelda, z miejsca pobytu nieznanych, tudzież tych, którym z jakiegokolwiek bądź powodu rezolucya licytacyjna przed 1 terminem nie będzie doręczona i wreszcie tych, którzy później t. j. od czasu przedstawienia przedłożonego wyciągu hipotecznego ze swojemi wierzytelnościami do ksiąg publicznych wpisanymi zostali, że dla nich adw. dr. Ludwik Kapiszewski kuratorem ustanowiony został.

Gorlice dnia 31 grudnia 1877.

(1065 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3114. C. k. sąd obwodowy Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku G. F. Gleicha kupca towarów korzennych w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 Nr. 1. obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Władysław Herold c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Pietrzycki.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 8 marca o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego, na którém stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczone były, powinni takowe do dnia 30 kwietnia 1878 stosownie do przepisów ustawy konk. unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 24 maja 1878 o godzinie 10 rano odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów 18 lutego 1878.

(1066 3—3) **Edykt.**

L. 2272. C. k. sąd del. miejski dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Emilią Bielikiewiczową, iż w sprawie c. k. prokuratoryi imieniem funduszu religijnego przeciw Wilhelmowi Prokopowiczowi i przeciw Leibowi Lazowi i Emilii Bielikie .iczowej pozwanym o zapłacenie 170 złr. 20 kr. m. k. czyli 178 złr. 85 ct. i 207 złr. w. a. zapadły wyrok z dnia 30 sierpnia 1875 l. 6530 tejże doręczonym został na ręce ustanowionego dla niej rezolucyą z dnia 23 lipca 1877 l. 14257 kuratora adw. dr. Starzewskiego.

Gdy miejsce pobytu współpozwanej nie jest wiadome, przeto c. k. sąd delegowany miejski w celu zastępowania współpozwanej jak również na koszt i niebezpieczeństwo tejże tutejszego adw. dr. Starzewskiego kuratorem nieobecnej ustanowił i temuż powyższy wyrok doręczył.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem współpozwanej, aby w razie, gdyby się tym wyrokiem uciążoną czuła, w czasie ustawą przepisanym przeciw temuż apelacyę sama wniosła, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i o tem sąd zawiadomiła, w ogóle wszelkich możebnych do obrony środków użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać musiała.

Kraków dnia 17 lutego 1878.

(1064 3—3) **Obwieszczenie**

L. 1843. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zarządził sprzedaż przymusową realności pod l. 173/1966 w Tarnopolu należącej do masy konkursowej Leiby Seidlera w trzech terminach 22 marca, 26 kwietnia i 24 maja 1878 o godzinie 10 z rana w sądzie a to tylko w trzecim terminie niżej wartości szacunkowej w kwocie 3063 złr. 42 ct. w. a.

Wadyum wynosi 10 proc. wartości szacunkowej t. j. okrągło 306 złr.

Nabywcy wolno zostawić przy hipotece wierzytelność c. k. uprzyw. gal. akcyj. banku hipotecznego w kwocie 1700 złr.

Tarnopol dnia 11 lutego 1878.

(1089 3—3) **Edykt.**

L. 1359. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomem czyni z miejsca pobytu niewiadomemu Arturowi hr. Reyowi, jako oświadczonemu spadkobiercy Maryi hr. Rey, iż celem doręczenia mu ts. uchwały z dnia 3 listopada 1877 l. 53786, którą w sprawie c. k. uprzyw. gal. banku hipotecznego we Lwowie przeciw Maryi hr. Rey o 1812 złr. 50 ct. 1812 złr. 50 ct. 1812 złr. 50 ct. i 1812 złr. 50 ct. tudzież 49235 złr. 71 ct. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż dóbr Poręby, Kupno i Widełki dozwolono; kurator w osobie adw. kraj. dr. Goreckiego z zastępstwem adw. kraj. dr. Nurkowskiego ustanowionym został.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Artura hr. Reya, by potrzebne w sprawie tej wyjaśnienia ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, w ogóle potrzebnych dla obrony praw swych, środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

We Lwowie dnia 19 stycznia 1878.

(1110 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 365. C. k. Rada szkolna okręgu Wadowickiego rozpisuje konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

przy szkołach 4 klasowych

w Kętach przy szkole męskiej posada nauczyciela z płacą 450 zł. w. a.

w Andrychowie posada nauczyciela z płacą 450 zł. w. a.

przy szkołach 3 klasowych

w Kozach posada nauczyciela drugiego z płacą 400 zł. i młodszego z płacą 240 zł.

w Bulowicach posada nauczyciela młodszego z płacą 240 zł. a. w.

w Wilamowicach posada nauczyciela kierującego z płacą 350 zł. w. a. i pomieszkaniem, nauczyciela drugiego z płacą 300 zł. a. w. i młodszego z płacą 200 zł. a. w.

w Jeleśni posada nauczyciela drugiego z płacą 400 zł. w. a. i młodszego z płacą 240 zł. a. w.

przy szkołach 2 klasowych

posady nauczycieli młodszych w Bestwinie, Brzeszczach, Pisarzowicach. Izdebniku, Slemieniu z płacą po 200 zł. a. w.

w Osieku, Choczni po 240 zł. a. w. w Milówce z płacą 270 zł. w. a. w Zembrzycach posada nauczyciela kierującego z płacą 350 zł. a. w. i pomieszkaniem, oraz młodszego z płacą 200 zł. a. w.

przy szkołach jednoklasowych

w Łękach i Leńczach górnych z płacą po 300 zł. w. a. w Dankowicach z płacą 295 zł. a. w. i użytkiem z morga ogrodu w Czańcu i Ujsołach z płacą po 400 zł. w. a.

przy szkołach filialnych

w Bielanach, Lachowicach, Tarnowie i Żygodowicach z płacą po 250 zł. a. w.

Przy szkołach 1 klas. i filialnych mają nauczyciele pomieszkania.

Prawo prezentowania wykonują wszędzie Rady szkolne miejscowe.

Podania zaopatrzone dokumentami należy wnieść przez przełożoną władzę najpóźniej do 15 kwietnia b. r.

Kandydaci nie przeniesieni na etat mają do podań dołączyć wykaz służby i płac pobieranych potwierdzony przez zwierzchność tych gmin w których pełnili obowiązki nauczycielskie.

Z Rady szkolnej okręgowej
Wadowice dnia 20 lutego 1878.

(1096 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 90. Celem dodatkowej likwidacyi zgłoszonych pretensyj do upadłości Haskla Fraenkla, celem sprawdzenia rachunków i przyznania honoraryum byłemu i obecnemu zarządcy wreszcie na żądanie wierzycieli celem dania instrukcyi zarządcy masy w sprawie realizowania majątku które wydział wierzycieli wbrew woli zarządcy chce odroczyć wzywam wszystkich wierzycieli konkursowych na termin względnie posiedzenie w dniu 4 marca 1878 o godzinie 9 rano pod mem przewodnictwem odbyć się mające.

C. k. sąd obwodowy
Tarnów dnia 1 lutego 1878.

(1061 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6431. W dniach 12 marca, 9 kwietnia, 14 maja 1878, każdym razem przed południem sprzedawaną będzie przymusowo realność pod n. k. 92 w Woli antoniowskiej położona, Wojciecha i Katarzyny Bednarzów własna na zaspokojenie należytości Majlecha Hirschhorna 125 złr. w. a. z pn.

Zakład 28 złr. w. a.

Akt oszacowania i warunki wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 31 października 1877.

(1085 2—3) **Edykt.**

L. 227. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 75 rept. 169 w Domaszowie położonej dłużnika Maxyma Rolka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 4 marca, 4 kwietnia i 6 maja 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 690 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Pan Stanisław Krauss w Uhnowie jest kuratorem dla nieznanych sądowi wierzycieli i tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być niemogła.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 16 stycznia 1878.

(1083 2—3) **Edykt.**

L. 12030. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 300 zł. w. a. na rzecz c. k. zakładu kredytowego włościańskiego egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. k. 98 w Idyni położonej; przedmiotem ksiąg gruntowych nie będącej, do dłużnika Stefana Barny należącej na kwotę 900 zł. w. a. oszacowanej dnia 12 marca, 9 kwietnia i 7 maja 1878 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, wadyum wynosi 90 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla wszystkich wierzycieli który mają prawo zastawu egzekwowanej realności tudzież dla tych, którzy takowe po rozpisaniu licytacyi nabędą ustanawia się kuratorem adw. dr. Ludwika Kapiszewskiego w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy
Gorlice dn. 28 grudnia 1877.

(1079 3—3) **Edykt.**

L. 5648. C. k. sąd powiatowy w Podbużu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 375 złr. 3 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 149, 371 subr. 187, 73 w Turzem położonej dłużnika Karola Bielańskiego własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredyt. włość. dnia 4 marca 2 kwietnia i 1 maja 1878 o godzinie 9 przed połudn. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Podbuż 31 grudnia 1877.

(1108 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 694. Odnośnie do tutejszo sądowego obwieszczenia z dnia 20 sierpnia 1877 r. l. 3579 zamieszczonego w nr. 242, 243, 245/1877 „Gazety Lwowskiej, względem sprzedaży realności pod nr. k. 7/2 w Kłaśnie, oznajmia się, że sprzedaż ta odbędzie się w tutejszym sądzie na jednym terminie w dniu 14 marca 1878 r. o 10 godzinie rano, pod warunkami, ułatwiającemi, które w registraturze przejrzeć i w odpisie podnieść można.

C. k. sąd powiatowy
Wieliczka 16 lutego 1878.

(1092 2—3) **Edykt.**

L. 1961. C. k. sąd krajowy w Krakowie na zasadzie §. 63 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Adolfa Grünzeig nieprotokołowanego kupca w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Śmietańskiego c. k. radcę sądu krajowego a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Trojnalskiego z substytucyą p. adw. Schönborna. Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 25 lutego 1878 o godzinie 5 po południu przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 10 maja 1878 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 11 czerwca 1878 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego, oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 9 lutego 1878.

(1103 2—3) **Edykt.**

L. 8426. C. k. sąd powiatowy w Sanoku wiadomem czyni, że celem zaspokojenia wierzytelności Jossla Willnera w kwocie 24 złr. 90 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 27 lutego 1878, 27 marca 1878 i 1 maja 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności pod l. k. 56 w Tyrawie wołoskiej Michała Jasińskiego własnej.

Cena wywołania 240 złr. w. a. wadyum 24 złr.

Bliższe warunki licytacyjne są w registraturze sądowej do przejrzenia.

Sanok dnia 29 grudnia 1877.

(1119 2—3) **Edykt.**

L. 4986. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 300 złr. w. a. z pn. od dłużnika Jakóba Czarnika należącej mu się, realność pod l. 31/18 w Łanach położona rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego niestanowiąca, na trzech terminach t. j. dnia 15 marca 1878, 17 kwietnia 1878 i dnia 15 maja 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszo sądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10 proc. ceny szacunkowej 600 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tu sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Bóbrka dnia 27 grudnia 1877.

(1117 2—3) **Edykt.**

L. 991. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Samuela Horowitza i Lipy Herzmana w celu zaspokojenia tychże wierzytelności przeciw Chaimowi Mayerowi Haasowi w kwocie 800 złr. z pn. egzekucyjna sprzedaż należącej do niego realności pod l. 261/557 w mieście w Kołomyi położonej w trzech terminach na dzień 8 marca, 10 kwietnia i 10 maja 1878 każdym razem na godzinę 9 przed południem wyznaczonych, pozwoloną została.

Gdyby realność powyższa na tych trzech terminach za lub powyżej ceny szacunkowej i wywołania w kwocie 967 złr. 20 ct. w. a. sprzedaną być nie mogła, wyznacza się na ten wypadek w celu ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 10 maja 1878 godzinę 4 po południu.

Każdy chęć kupienia mający winien będzie kwotę 96 złr. jako wadyum w gotówce lub w papierach publicznych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Do wszystkich tych wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna z jakiegobądź powodu wcale nie lub wcześnie doręczoną być nie mogła, lub którzy by później do tabuli weszli, ustanowionym został kurator w osobie adwokata Dębickiego, ze substytucyą adwokata Trachtenberga.

Akt oszacowania sprzedaną być mającej realności i reszta warunków licytacyjnych mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Kołomyja dnia 11 lutego 1878.

(1120 2—3) **Edykt.**

L. 7848. Podaje się do wiadomości, że dnia 4 marca, dnia 18 marca i dnia 1 kwietnia 1878, każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności Iwana i Petra Fedozyszynów pod nr. 35 w Kozaczyźnie położonej.

Cenę wywoławczą stanowi kwota 500 złr. w. a.

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

Borszczów 27 grudnia 1877.

(1125 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4118. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości że celem zaspokojenia pretensyi Mikołaja Przyszlaka w kwocie 117 złr. z pn. odbędzie się dnia 19 marca, 23 kwietnia i 21 maja 1878, o 9 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 81 w Rozdziałowicach położonej Hryńka Hyndy własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 570 złr.

Zakład w gotówce złożyć się mający 57 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Z c. k. sądu powiatowego
Rudki 30 grudnia 1877.

(1101 2—3) **Edykt.**

L. 2213. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu przedsięwzięme na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie 89 złr. 19 ct. a. w. z pn. przymusową sprzedaż realności dłużnika Pawła Łozy pod l. k. 21 w Drohomyślu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w dniu 22 marca, 29 kwietnia i 5 czerwca 1878 w zabudowaniu sądowem o godzinie 10 rano, w trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum 20 złr. cena wywołania 200 złr. a. w. reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

Krakowiec dnia 15 lipca 1877.

(1062 3—3) **Edykt.**

L. 6261. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiada, iż dnia 9 marca, 9 kwietnia i 8 maja 1878, zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 7 w Białce położonej, Jęrzeja Chuchli własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Leiby Steimetza w kwocie 68 zł. a. w. z pn. przedsięwziętą a przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 275 zł., zakład 28 zł. wal. austr.

Akt opisania i oszacowania i resztę warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 3 października 1877.

(1072 3—3) **Edykt.**

L. 2266. Lwowski c. k. sąd krajowy z powodu pozwu dnia 14 stycznia 1878 l. 2266 przez p. adw. dr. Emila Byka przeciw p. Franciszkowi hr. Komorowskiemu pto 800 złr. w. a. wniesionego, ustanawia dla pozwanego p. Franciszka hr. Komorowskiego obecnie z miejsca pobytu niewiadomego kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Rogalskiego z zastępstwem p. adw. dr. Raabego, a doręczając jednocześnie wspomniany pozew ustanowionemu p. kuratorowi uwiadomiamy o tem niniejszym edyktem p. Franciszka hr. Komorowskiego.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów 19 stycznia 1878.

(989 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 8424. C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że w dniach 1 marca, 3 kwietnia i 8 maja 1878 odbędzie się w Sanoku w zabudowaniu sądowem zawsze o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 4 w Rakowie położonej Stefana Kostyna własnej na rzecz Jossla Willnera.

Cenę wywołania stanowi kwota 167 zr. wal. austr.

Warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze lub przy licytacyi.

Sanok dnia 25 grudnia 1877.

(1060 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8227. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia Michała Sładnika, z pobytu niewiadomego, względnie nie objętą masę spadkową i domniemanych spadkobierców lub prawonabywców onegoż, że dla niego z powodu wytoczonego przeciwko niemu Salomonowi Schäpsowi, Mojżeszowi Hirschfeldowi i Jakóbowi Birnhackowi pozwu z dnia 17 grudnia 1877 l. 8227, o wyłączenie z pod zastawniczego opisania i prawa zastawu 1/3 części realności pod l. 106 w Grębowie ustanowił kuratora w osobie Tomasza Wnuka i wzywa go, aby kuratorowi dowody swoje komunikował lub wskazał sądowi innego pełnomocnika przed terminem w tej sprawie do rozprawy ustnej na dzień 11 marca 1878 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym.

Rozwadów 31 grudnia 1877.

(1055 3—3) **Edykt.**

L. 1001. Odnośnie do edyktu tutejszo sądowego z dnia 21 listopada 1877 l. 14726 w dziennikn urzędowej Gazety Lwowskiej Nr. 16 17 18/78 umieszczonego, którym rozpisana na rzecz gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na dzień 25 lutego 1878 i 28 marca 1878 o godzinie 10 zrana egzekucyjna licytacya dóbr Daszówka w powiecie Liskiem położonych, p. Mieczysława Stanisława Jana tr. im. Lityńskiego własnych ogłoszoną została, zawiadamia się niniejszem o rozpisaniu tej licytacyi następujących z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych rzeczonych dóbr, jako to: Perlę Rosental. Leę Rabner, Simona Landau, Józefa Landau, Jonasa Frenkla, Leizora Rosentala, Izraela Johna, Ambrożego Bronisława dw. im. Sługockiego, Dawida Uricha i Marcelego Nadziaka z dołożeniem, iż równocześnie ustanowiono dla nich w tej sprawie kuratora tutejszego adwokata dr. Baumfelda z substytucyą adwokata dr. Mochnackiego.

Przemyśl 30 stycznia 1878.

(1081 3—3) **Edykt.**

L. 18180. Celem zaspokojenia kwoty 75 ct. z pn. z większej 55 złr. pochodzącej odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 23 marca, 30 kwietnia i 3 czerwca 1878 sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 262 dawniej 253 w Swilczy położonej, Michała Kokoszki własnej.

Cena wywołania 73 złr. wadyum 7 zł. 30 ct. w. a.

Z c. k. sądu miejsko delegowanego pow.
Rzeszów dnia 11 stycznia 1878.

(1067 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 155/R. sz. o. Mielecka c.k. Rada szkolna okręgowa rozpisuje konkurs na następujące posady nauczycielskie:

A. w powiecie Mieleckim:

1. Przy szkole 4 klasowej w Mielcu jedna stała posada nauczyciela z płacą 450 zł.

2. Przy szkole 4 klasowej mieszanej w Radomyślu, posada kierującego nauczyciela z roczną płacą 500 złr. i odpowiedniem relutum na pomieszkanie, tudziez jedna posada nauczycielska z płacą roczną 450 złr. a jedna młodszego nauczyciela z płacą 270 zł. i jedna posada nauczycielki robót ręcznych z płacą 270 złr. w. a.

3. Przy szkole 2 klasowej w Padwi narodowej posada kierującego nauczyciela z płacą 350 złr. a. w. w co wliczony będzie dochód w kwocie 30 zł. a. w. z gruntu w rozmiarze 3 morgów 1265°□ i wolnem pomieszkaniem, tudzież posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 200 złr. a. w.

4. Posady nauczycieli z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem przy szkołach jednoklasowych etatowych: w Borowie, Czerminie, Dolczy małej Domacyniach, Jamach, Jaślanach, Józefowie i Trzcianie.

5. Przy szkole filialnej w Rzochowie posada nauczyciela z płacą 250 złr. a. w.

B. w powiecie tarnobrzeskim:

1. Przy szkole 4 klas. mieszanej w Tarnobrzegu 2 posady naczycielskie z płacą po 450 złr. a. w.

2. Przy szkole w Rozwadowie posada nauczycielska z płacą 450 złr. i wolnem pomieszkaniem.

3. Posady nauczycielskie z płacą po 300 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem przy szkołach jednoklasowych etatowych: w Chmielowie, gdzie jest 2 morgi 63□° pola i 1 morg 1385□° łąk z użytkiem 15 zł. wliczonym do powyższej płacy etatowej; w Jadachach, Jastkowicach, Mokrzyszowie, Woli gołego, gdzi w 6 złr. a. w. wliczonych do powyższej płacy etatowej jest przydany grunt obszaru 2½ morga i w Żabnie.

Prawo prezentowania nauczycieli przy wszystkich wymienionych szkołach posiadają miejscowe Rady szkolne z wyjątkiem Tarnobrzega, gdzie prawo to przysługuje właścicielowi obszaru dworskiego J. W. hrabi Janowi Tarnowskiemu.

Podania zaopatrywać należy w potrzebne dokumenta służbowe i wnosi je za pośrednictwem przełożonych władz szkolnych, pod których zwierzchnictwem pozostają kandydaci do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Mielcu.

Termin do wniesienia podań upływa z dniem ostatniego marca 1878.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Mielcu, dnia 8 lutego 1878.

(1054 1—3) **Edykt.**

L. 5922. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Wojciechowskiego Ottona a względnie tegoż niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, że przeciw nim wniesionym został pod dniem 14 lutego 1878, l. 4922 przez dr Wiktora Ambrożego dw. im. Wlyńskiego popozew o uznanie za zgasłe i wyextabulowanie sumy zakładowej 2000 złp. czyli 500 złr. w. a. na rzecz Ottona Wojciechowskiogo w stanie biernym części dóbr Radwanowice w poz. 23 on. intabulowanej. Gdy miejsce pobytu pozwanego Ottona Wojciechowskiego a względnie jego niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd krajowy do zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo powoda tutejszego adwokata dr. Leona Eibenschütza kuratorem nieobecnego ustanowił z którym spór wytoczony według ustawy post. sąd. w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w przeciągu dni 90 od dnia w którym niniejszy edykt po raz trzeci w Gazecie Lwowskiej zamieszczonym będzie, albo sam pisemną obronę wniósł, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem sąd uwiadomił w ogóle zaś aby wszelkich do obrony środków użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 15 lutego 1878.

(1076 1—3) **Edykt.**

L. 932. W dniach 2 maja, 5 czerwca i 4 lipca 1878, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Jana i Anny Czerskich własnej pod nr. k. 173 w Busku położonej nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 66 złr. w. a. z pn. na rzecz Wolfa Rothenberga.

Cena wywołania 470 złr. ct. w. a. wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Busk dnia 10 lutego 1878.

(1135 1—3) **Konkurs.**

L. 253/r. s. o. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące w okręgu szkolnym jarosławskim opróżnione posady nauczycielskie:

1) w Lubaczowie przy szkole 4 klasowej posada nauczyciela starszego z płacą 450 złr. rocznych,

2) w Oleszycach przy szkole 2 klasowej posada nauczyciela starszego z płacą 450 złr. rocznych,

3) w Narolu przy szkole 2 klasowej posada nauczyciela kierującego z płacą 350 złr. rocznych i wolnem mieszkaniem,

4) Przy szkołach etatowych 1 klasowych: w Chłopicach, Chotyńcu, Duńkowicach, Jodłówce, Korzenicy, Piwodzie, Węgierce, Wysocku, Woli pełkińskiej, Zaleskiej Woli, Żurawiczkach, Chotylubiu, Kobylnicy ruskiej, Kobylnicy wołoskiej, Krowicy hołodowskiej, Lublińcu nowym, Lukawcu i w Rudzie różanieckiej, posady nauczycieli kierujących z płacą po 300 złr. i wolnem mieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o którąkolwiek z posad powyższych, winni wnieść podania należycie ostemplowane i w przepisane dokumenty zaopatrzone za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu najdalej do 20 kwietnia b. r.

Z c. k. rady szkolnej okręgowej
w Jarosławiu 24 lutego 1878.

(1063 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5698, 3639, 5194, 3761, 5632, 4383. C. k. sąd powiatowy w Zasowie przeprowadzi publiczną sprzedaż przymusową w lokalu sądowym:

a) realności pod l. 94 w Radomyślu dłużniczki Tauby Grünowej 2 Kartagenerowej względem pretensyi 500 złr. z pn. Berba Silbermana w dniach 19 marca i 23 kwietnia 1878. Cena wywołania 3200 złr. zakład 640 złr.

b) realności pod l. 80 i 79 w Dąbiu dłużniczki masy spadkowej Jakóba Stojowskiego względem pretensyi 287 złr. 76 ct. z pn. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w dniach 19 marca, 23 kwietnia i 21 maja 1878. Cena wywołania 780 złr. zakład 78 złr.

c) realności pod l. 10 w Przerytymborze dłużników Jana i Maryanny Krzaków względem pretensyi 200 złr. z pn. tegoż zakładu w dniach jak pod b). Cena wywołania 675 złr. zakład 10 proc.

d) realności pod l. 66 w Rudzie dłużnika Teodora Wacławskiego względem pretensyi 250 złr. z pn. tegoż zakładu w dniach jak pod b). Cena wywołania 1350 złr. zakład 10 proc.

c) realności pod l. 46 w Czerminie dłużników Jana Kamińskiego i masy spadkowej Apolonii Kamińskiej względem pretensyi 80 złr. z pn. Abrahama Kleinmana w dniach jak pod b). Cena wywołania 1080 złr. zakład 10 proc.

f) realności pod l. 19 i 20 w Radomyślu dłużników Franciszka i Eleonory Wiejaków względem pretensyi 900 złr. z pn. Izaka Stieglitza w dniach 7 maja, 4 czerwca i 2 lipca 1878 a każdorazowo o godzinie 9 przed południem. Cena wywołania realności l. 19, 290 złr. l. 20, 2190 złr. zakład 10 proc.

Reszta warunków i akta sprzedaż poprzedzające przejrzeć można w registraturze sądowej.

Zasów dnia 15 lutego 1878.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

(1106 3 3)

L. 1005. Na dniu 19 marca 1878 i następnych, odbędzie się w Tarnowie (Galicya zachodnia) jarmark na konie odznaczający się doborem koni najpoprawniejszej rasy.

Tarnów 4 lutego 1878.

Towarzystwo Ces. kr. uprzyw. (1115 2—3)



Lwowsko-Czerniow. Jaskiej kolei żelazn.

L. 3683/II.

„W celu obsadzenia dwóch opróżnionych posad dozorców wagonów, na rumuńskiej linii kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, rozpisuje się niniejszem konkurs.

„Z posadą połączona jest roczna stała płaca, w miarę uzdolnienia petenta od 350 do 500 złr. i 25% jako dodatek drożyzniany, z odpowiedniem pomieszkaniem względnie roczne wynagrodzenie za takowe w kwocie 80 do 120 złr. w srebrze.

„Reflektujące osoby zechcą swe należycie ostemplowane podania wnieść do Dyrekcyi ruchu Lw. Cz. Jasskiej kolei we Lwowie, najdalej do 15 marca 1878.

Lwów 22 lutego 1878.

Dyrekcya Ruchu.

L. 2363. Ces. kr. uprzyw. (1114 2—2)



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 1 marca r. b. wejdzie w życie nowa taryfa wyjątkowa dla transportów zboża, ziarn strączkowych nasion olejnych i wyrobów mełtych ze zboża i ziarn strączkowych w komunikacyi z Podwołoczysk, Brodów, względnie: Lwowa, Krakowa lub Wiednia do stacyj Bawarskiej kolei państwa, przezco znosi się równorzędna taryfa z d. 20 września r. z.

Egzemplarzy tej taryfy wyjątkowej dostać można u naszej dyrekcyi ruchu we Lwowie, na odpowiednich stacyach związkowych naszej kolei i w ekonomacie naszym w Wiedniu.

Wiedeń, dnia 15 lutego 1878 r.

Generalna Dyrekcya.



(426 5 12)

Zupełnie świeży transport

Przewybornej

przez „SUEZ" sprowadzanej

Herbaty chińskiej

właśnie otrzymał i poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Nr. 1. „TASZU" żółtokwiatowa, aromatyczna, po zł. 4·40
„ 2. „JUNTOJCZAN PECHA" białokwiatowa, aromatyczna . . . . „ 3·60
„ 3. „NANDZYN" czarna, zbiór majowy . „ 3·—
„ 4. „SOUCHONG" czarna, bardzo dobra „ 2·50
„ 5. „CONGO" familijna. wcale dobra . . „ 1·60
„ 4. „WYSIEWKI z herbaty" . . . . . „ 1·10
„ 7. „WYSIEWKI z najlepszych herbat . „ 1·40

W pojedyńczem opakowaniu w torebkach papierowych **za pół kilo** pełnej wagi.

Oprócz powyższych Herbat polecam

bardzo przednią ***aromatyczną a mało narkotyczną*** herbatę:

Nr. 8. „SOUCHONG" z pierwszego wiosennego zbioru, po zł. 4·50.
„ 9. „SOUCHONG" z drugiego zbioru, grubsza po zł. 3·60.

Za skrzyneczkę oryginalną w cynie opakowaną w wadze 1¼ kilo. (262 7-10)

Tylko 2 zł. 30 ct.

kosztuje **17** kompletnych powieści

w języku niemieckim

O. F. Berga i Teodora Scheibe

w 23 tomach broszurowanych, każdy tom przeszło 100 stronic zawierający.

Zamówienia przyjmuje pod słowem **„Bücher"** *Ekspedycya anonsów Rotter et Com. w Wiedniu Riemergasse.* Przesyłki za pobraniem pocztowem lub przesłaniem należytości.

Opakowanie wolne od opłaty.

(737 3—4)

Medal w Paryżu



SIROP I PASTA Doktora ZED na *Kodeinie i Balsamie tolutańskim,* przeciw *Zapaleniu kanałów oddechowych, kokluszowi, nieżytowi ka-*

w Krakowie w aptek. PP. Trauczyńskiego i **Redyka,**
we Lwowie w aptece P. Mikolascha.
w Poznaniu u Dra Mankiewicza,
w Czerniowcach u P. Golichowskiego.

(571 4—12)

Potrzebny jest na **Wołyń** o 2 mile od Brodów od 5 kwietnia b. r.

egzaminowany

Nadleśniczy

obznajomiony z plantacyą chmielu i prowadzeniem

pasieki Dzierżona.

Świadectwa proszę nadesłać do hr. Konarskiego, o. p. Dubiecko, gdzie się dowie o warunkach.

(934 2—6)

Miłośnikom

gwoździków

polecam mój od lat 55 zaszczytnie znany

Zbiór najpiękniejszych

gwoździków

dostarczając za **gotówkę** lub **pobraniem pocztowem 12 sztuk** dobrych szczepów w 12 gatunkach wraz z opakowaniem po **2 zł. 20 ct.; 25 sztuk** po **4 zł. 30 ct.; 50 sztuk** po **8 zł.**; a **100 sztuk** po **16 zł.** Tak zwane **„Rommelnelken"** tj. pełne gwoździki w rozmaitych barwach na rabaty ogrodowe **12 sztuk** po **1 zł.** Wybierane numera odstępuje po dwojakiej cenie, radzę jednak, by w takim razie stosunkowo o ⅓ część więcej zamawiano, aby tym zapasem uzupełnić można te, które w zimie wyginęły, lub rozkupione zostały. **Nasienie z tego zbioru gwoździków 100 ziarn 50 ct.**

Michał Bullmann

członek kilku towarzystw ogrodniczych i rolniczych i posiadacz dwóch nadgród rządowych etc. w

Klattau (w Czechach)

(1134 1—2)

W słynej oborze w Wzdowie u Wgo Teofila Ostaszewskiego jest

buhai

1¾ rocznych, sztuk 6,

krów 6,

jałówek 6,

do odstąpienia.

Obora jest czystej rasy szwajcarskiej, czerwono i czarno srokata, od lat 40 aklimatyzowana i już za krajową uważaną być winna.

Jest także kilka sztuk doborowych **Holendrów** do zbycia.

Adres listownie przez **Rzeszów** do zarządu gospodarskiego. Osobiście, dworzec **Zagórz.**

(1132 1—3)

Osoby

wszelkich stanów, chcący sobie zabezpieczyć szczególnie w tym roku obfity zarobek poboczny bez wszelkich wydatków, zechcą się zgłosić listownie. Listy odbiera z grzeczności pod znakiem: „Nebeneinkommen Nr. 1000" do ekspedycyi anonsów **Rotter & Comp., Riemergasse 13, Wien.**

(1133 1—6)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat

specyalnie radykalnem leczeniem

chorób skórnych z zakażenia krwi powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3,

od godz. 8—10 i 2-4.

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik"** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz (3 17—?)

Piękny

Folwark

pod samym Lwowem

jest do

wydzierżawienia,

para młodych rosłych **koni,** para **mułów, faeton** i **kareta** do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Administracyi Gazety Lwowskiej,

(1155 1—3)

Tak przezorna we wszystkich rzeczach przyroda dała nam obok mnóstwa chorób, także środki przeciw nim. Twierdzenie to znajduje w **Dr. Fryderyka Lengiela balsamie brzozowym** zupełne poświadczenie. Skutki jego uznane są jako znakomite wedle licznych obserwacyj wielu bardzo cenionych lekarzy w całej Europie. W ostatnim czasie donosi między innemi także em. ac.



c. k. prokurator uniwersytetu i med. Dr. p. ***Pro. Raspi*** *w Wiedniu*

o Dra Fr. Lengiela balsamie brzozowym

następnie:

„Racyonalnie dobrane pierwastki tego kosmetyku są dla pięknej płci niezrównanej dobroci i skuteczności. Do szybkiego i zupełnego wygładzenia ustroju cery po przebytej ospie balsam ten jest jedynym."

Po każdorazowem używaniu odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, przezco choroby cery, jak: opalenie cery od słońca, piegi, węgry, plamy, wyrzuty, nienaturalna czerwoność twarzy, blizny ospowe, liszaje, chorobliwie wyglądająca cera itp powoli zupełnie ustępują. Z wszelkiem bezpieczeństwem może być balsam brzozowy przez każdego użytym.

Cena słoika wraz z opisem użycia **złr. 1.50.** ——— (7118 10—50)

Skład we Lwowie w ptece p. Zygmunta Ruckera „pod srebrnym orłem".

Zawiadomienie.

Nabywszy za bardzo niską cenę wielką **hutę srebra Alpacca** w Abisynii (w Afryce) i wystawiwszy powtórnie w naszej fabryce 63 maszyn parowych, przez które wiele oszczędzamy, jesteśmy obecnie w możności dostarczać nasze po całym świecie znane i osławione wyroby ze **srebra Alpacca** o 32% taniej, tudzież w lepszym gatunku i piękniejszym wyrobie jak dotąd. Wiadomo zresztą każdemu, że wyrób nasz z **Alpacca srebra** nie traci nigdy barwy srebrzystej i nie ulega nawet najsilniejszemu kwasowi, na co **dajemy pisemną gwarancyę.**

Ceny zniżone

	Przedtem.	Teraz.
6 sztuk łyżeczek do kawy ze srebra Alpacca	zł. 1·20, 1·60, 2·—, 2·60	zł. —·85, 1·15. 1·40, 1·80
6 sztuk łyżek stołowych „ „	zł. 2·—, 2·60, 3·40, 5·—, 6·—	zł. 1·40, 1·80, 2·30, 3·40, 4·—
1 sztuka chochli do rosołu ciężka „	zł. 1·50, 2·40, 2·90, 4·—, 5·—	zł. 1·—, 1·60, 2·50, 3·40,
1 sztuka chochli do mleka ze srebr. „	zł. 1·—, 1·45, 2·30, 4·—,	zł. —·70, 1·—, 1·60, 2·10, 2·60
6 par nożów i widelców z angielskiemi żelazcami i trzonkami ze srebra Alpacca	zł. 4·50, 5·30, 6·89, 7·50, 9·—	zł. 3·10, 3·70, 4·40, 5·—, 6.20
6 par nożów i widelców desertowych z angielskiemi żelazcami i trzonkami ze srebra Alpacca	zł. 3·50, 4·80, 5·50, 6·95,	zł. 2·40, 3·20, 3·80, 4·75

Prócz tego eleganckie lichtarze stołowe, para zł. 1·—, 2·—, 2·50, 3·—; tace po ct. 50, 75, 80, zł. 1·—, 1·40; imbryki lub herbatniczki pe zł. 2·—, 2·50, 3·—, 4·—; para kandelabrów zł. 8·50, 10·50, 14·—, 20·—; cukierniczki po zł. 2·—, 2·80, 4·—, 5·50, 7·—; posypniczka na cukier po ct. 60, 75, 90, zł. 1·—; karafki na ocet i oliwę po zł. 2·50, 3·80, 4·25, 6·—: masielniczki po ct. 95, zł. 1·70, 2·80, 3·25, 4·— i t. p. niezliczone przedmioty; wszystko o **32% taniej niż dotąd.**

Zlecenia z prowincyi uskutecznia bezzwłocznie za pobraniem pocztowem

Fabryka towarów kruszcowych Blau & Kann,

w Wiedniu Babenbergerstrasse Nr. 1.

(397 6—12)

Galicyjski Bank kredytowy.

Piąte zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów

Galicyjsk. Banku kredytowego

odbędzie się w dniu 30 marca 1878 r. o godz. 12 w południe we własnym gmachu we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 3.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie rachunków za r. 1877.
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego.
3. Uchwała względem podziału czystego zysku.
4. Wybór trzech członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępującej (§, 14 statutu).
5. Wybór wydziału rewizyjnego na rok 1878.

Panowie P. T. Akcyonaryusze, mający zamiar wziąć udział w tem Zgromadzeniu, zechcą stosownie do przepisu §§. 34 i 36 statutu akcye swoje wraz z bieżącemi kuponami złożyć **najpóźniej do dnia 15 marca 1878 r.** w kasie Towarzystwa we Lwowie, lub też w Banku Angielsko-Austryackim we Wiedniu, gdzie otrzymają zarazem karty legitymacyjne uprawniające do wstępu na to Zgromadzenie.

Lwów dnia 23 lutego 1878.

Rada zawiadowcza.

(1131 1—3)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzvstępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tamże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dniu doliczenia prowizyi. 17—.,

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.